Nr. 170. We Lwowie, czwartek dnia 21 czerwca 1900 r. Rok XXXIII.

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie **36** koron, — półrocznie **18** kor. — kwartalnie **9** kor. — miesięcznie **3** kor., za przesyłkę do domu dopłaca się **40** halerzy miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem całorocznie **48** kor. — półrocznie **24** kor. — kwartalnie **12** kor. — miesięcznie **4** kor.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie **50** marek — kwartalnie **12** marek **50** fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie **80** franków — kwartalnie **20** franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego": plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika" kosztuje we Lwowie 10 halerzy.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki l. 6 i 7 i wszystkie Biura dzienników we Lwowie i na prowincji.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Moosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38 rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **20** halerzy od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **1** koronę.
Prywatne korespondencje **24** i nekrologja **40** halerzy od wiersza.
Drobne ogłoszenia **3** halerzy od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **2** hal. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 60 halerzy od wiersza.

List z Wiednia.

Wiedeń 19 czerwca.

Mamy więc dwa programy i dwa memoranda, ale spór czesko-niemiecki nie posunął się ani o krok naprzód w kierunku załagodzenia, a pozornie nawet się zaostrzył. Samo zestawienie uchwał obu stron dowodzi jednak, że są to tylko pozory, bo w rzeczywistości nie muszą owe ustawy językowe tak bardzo być niesprawiedliwe, skoro obie strony uznają je za „nie do przyjęcia." Czesi zresztą, którzy w komitecie wykonawczym prawicy tak mało umieli sformułować przeciwko tym ustawom zarzutów, główny nacisk kładą na sposób ich wprowadzenia, tj. w pierwszej linji protestują przeciwko zachowaniu w tym wypadku paragrafu czternastego; Niemcy znów podnoszą rzecz leżącą poza obrębem ustaw językowych dla Czech i Morawy, mianowicie domagają się niemieckiej „Vermittlungssprache" dla całego państwa.

Co do Czechów ma się wrażenie, że protestują oni nie tyle przeciwko treści ustawy, ile przeciwko niemożliwości jej zaprowadzenia, a pewną wskazówkę daje w tym kierunku rozmowa p. Jaworskiego z korespondentem „Pester Lloyda". P. Jaworski mianowicie również sprzeciwia się wprowadzeniu w życie ustaw językowych na podstawie § 14, bo przy ratyfikacji rozporządzenia w izbie obawia się obstrukcji, radzi natomiast uczynić to zapomocą cesarskiego rozporządzenia (*kaiserliche Entschliessung*), jak to stało się w r. 1869 w Galicji, bo wtedy sprawa nie przyjdzie już przed forum parlamentu. Co się zaś tyczy Niemców, przedewszystkiem zastanowić się godzi, czem jest owa niemiecka „*Vermittlungssprache*" i jaki byłby praktyczny jej rezultat. Mówię „*Vermittlungssprache*", a nie „*Staatssprache*", bo Niemcy sami uznali, że język państwowy niemiecki raz na zawsze jest w Austrji wykluczony, a jakkolwiek może w rzeczy samej „*Staatssprache* a „*Vermittlungssprache*" nie wiele się od siebie różnią, to cały szereg imponderabiljów o pierwszej nawet dyskutować nie pozwala.

Czem więc jest owa „Vermittlungssprache" w praktyce? W pierwszej linji dotyczy ona stosunku pomiędzy władzami w krajach koronnych z władzami centralnemi, a to znaczy w praktyce, że nie powstałoby żadne „novum", tylko że tak samo, jak to dzieje się dziś bez „Vermittlungssprache", korespondencja pomiędzy jednemi a drugiemi toczyłaby się w języku niemieckim. Różnica, ale również co do nas tylko teoretyczna, zaszłaby co do korespondencji stron z władzami centralnemi, bo w praktyce i dziś odbywa się ona w języku niemieckim. Zasadnicza natomiast różnica zaszłaby co do rady państwa, gdzie dopuszczalnym byłby już tylko język niemiecki. Co prawda Koło polskie systematycznie nigdy innego języka w izbie nie używało, Czesi zaś posługiwali się językiem czeskim czasem dla demonstracji, częściej gwoli obstrukcji.

Realny polityk nie mógłby więc w owej *Vermittlungssprache* bynajmniej dopatrzeć się jakiegoś *casus belli*, gdyby Niemcy chcieli uważać ją nie tylko za praktyczny sposób ominięcia trudności w administracji wielojęzycznego państwa i za nic więcej. W pierwszej więc linji — jak to już z natury rzeczy wynika — *Vermittlugssprache* odnosić się może jedynie i wyłącznie do stosunku pomiędzy częściami a całością, to jest pomiędzy krajami koronnymi a państwowymi, absolutnie zaś nie może ona sięgać w głąb administracji samych krajów. U nas i bez tego wolno jest w całym kraju wnosić pisma i podania w języku niemieckim, nikomu to nie szkodzi i nikt przeciw temu nie protestuje. Idzie jednak o to, ażeby w Czechach i na Morawach z państwowej *Vermittlungssprache* nie wydedukować wyższego prawa języka niemieckiego wewnątrz kraju. W każdym razie, ci, którzy ową *Vermittlungssprache* forsują, złożyć by musieli dowód, że jest to sprawa, z wewnętrzną administracją w krajach koronnych nic nie mająca wspólnego, w przeciwnym bowiem razie, powstać by musiała na całej linji jak najostrzejsza opozycja. Dowód taki złożony być może bez trudności, jeśli przedtem rozszerzy się prawa języków krajowych, wprowadzając te języki do służby wewnętrznej w dykasterjach, z których są dziś wykluczone. Mam tu na myśli w pierwszej linji administrację pocztową.

Kiedy w Galicji wprowadzono język polski do służby wewnętrznej, wykluczono pocztę dlatego, że według twierdzenia władz centralnych, nie było naówczas dostatecznej liczby polskich urzędników konceptowych w dyrekcjach pocztowych. Był to więc w każdym razie powód natury czasowej. W międzyczasie jednak powstał i wzrósł zarząd kolei państwowych, podległy, zarówno jak poczty, ministerstwu handlu. Znane są dostatecznie powody dla których sfery najwyższe obstają przy utrzymaniu języka niemieckiego w zarządzie kolejowym, a że jak wspomniałem koleje i poczty były pod jednym zarządem, nasza najserdeczniejsza biurokracja umiała utrzymać język niemiecki także na pocztach, chociaż pierwotny powód, to jest brak urzędników polskich, dawno już ustał. Obecnie administracja kolejowa ma już odrębne ministerstwo, a anomalja trwa dalej i ciągle jeszcze „interes państwowy" wymaga, ażeby ekspedytor w Peczeniżynie pisał do ekspedytorki w Kosowie po niemiecku! Rząd i Niemcy mają więc bardzo bliską sposobność do udowodnienia, że szanują i uznają zdobycze języków krajowych: rząd przez naprawienie tej krzywdy, Niemcy przez spokojne przyjęcie tego do wiadomości. Jeżeli to samo stanie się w Czechach, to z pewnością nieufność zniknie i sprawa dojrzeje do dyskusji. Spokój w państwie jest celem, dla którego wszyscy gotowi są do ofiar, idzie jednak o to, by ofiary wymagane były równomiernie i równolegle, a nie z góry od jednej strony, z dołu od drugiej. (*r.*)

Dary dla Muzeum narodowego.

Muzeum narodowe w Krakowie, w czasie zjazdu jubileuszowego uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymało niektóre cenne dary z kresów dawnej Polski. Przedewszystkiem podnieść wypada dary zasłużonego zbieracza zabytków litewskich, p. Aleksandra Jelskiego, z gubernji mińskiej. Muzeum otrzymało od niego między innemi: tekę z autografami Mickiewicza, tabakierkę tegoż z medaljonem T. Kościuszki; pierścień i pieczęcie pamiątkowe, jak pierścień Kościuszki, który tenże darował Niemcewiczowi z popiersiem swojem, rżniętem w rubinie; pierścień staroszlachecki z herbem Działosza z inicjałami J. L. z XVI w.; pamiątki po Franciszku Bukatym, ostatnim pośle Rzeczypospolitej w Londynie; pamiątki po Adamie Chmarze, ostatnim wojewodzie mińskim; Stanisławie Jelskim, komisarzu skarbu litewskiego i wielu innych, — które są tylko zapowiedzią całego bogatego zbioru, z wielkim pietyzmem przez ciąg życia gromadzonych pamiątek i zabytków w Zamościu, dobrach ofiarodawcy.

Jednocześnie Górno-Szlązacy złożyli w darze piękny obelisk, rżnięty w kamieniu węgielnym, z popiersiem Jagiełły i datami jubileuszowemi, stojący na podstawie z kruszców Szląska, tej prastarej ziemi dawnej Polski. Na uczczenie tego daru Górno-Szlązaków „bracia z nad Wisły, Niemna i Dniepru" złożyli wieniece z stosownym napisem na wstęgach.

Wielkiego naukowego znaczenia jest także zapowiedziany cenny zbiór sfragistyczny, jeden z najbogatszych w Polsce, zapisany muzeum testamentem przez śp. Edmunda Diehla, inżyniera dróg kom. w Warszawie. Za pośrednictwem p. Zygmunta Glogera muzeum otrzymało dwie kartki z nieznanego kodeksu miniaturowego z XV. wieku z postaciami biblijnemi, św. Hieronimem i prawdopodobnie Mikołajem Lasockim, biskupem poznańskim, znakomitym uczonym, z herbem „Dołęga" u nóg.

Chińczyk o europejskiej cywilizacji.

„*Audiatur et altera pars*" — powiedziała sobie redakcja „Daily Expres" i przez jednego ze swych reporterów zapytała pewnego członka stowarzyszenia „bokserów", czy też „Braci Wielkiego Kułaka" o jego zdanie w kwestji europejskiej cywilizacji.

„Cywilizacja zachodnia — mówił Chińczyk — to rzecz dnia przedwczorajszego: my wyprzedziliśmy was co najmniej o 2.000 lat. I myśmy mieli swój perjod walki, myśmy was wyprzedzili z wynalazkiem prochu strzelniczego i sztuki drukarskiej i z wielu innymi rzeczami, ale żyliśmy dosyć długo, ażeby poznać, że to wszystko nie daje żadnego szczęścia, jak go nie dają walki partyjne i religijne, przez które przeszliśmy na setki lat przed wami. Życie nauczyło nas, że to wszystko, co dla was jeszcze jest celem, jest marnością i tylko marnością. To też nasze namiętności i ambicje zwolna rozpływały się w cichem życzeniu spokojnego życia na tej naszej ziemi. Religja nasza jest filozofją życia, która przez przeciąg 2.000 lat okazała się dobrą i zdrową.

Dążąc do szczęśliwości w życiu, uczymy dzieci nasze trzymać się ściśle wiary, żyć skromnie, poprzestawać na małem; kto dzięki sprytowi lub szczęściu zrobi większą fortunę, ten ochotnie dzieli ją z kołem swych krewnych i przyjaciół. U nas każdy pracuje, bo praca jest częścią naszego szczęścia i dzięki temu w Chinach ludzie są przeważnie zadowoleni ze swego losu. Wy sądzicie, że my żyjemy w ciemnocie, brudzie i lenistwie, a to nieprawda. My jesteśmy tyle szczęśliwi, ile tego pragniemy i dziękujemy tym, którzy nasz los chcą „poprawić".

A wy przychodzicie do nas z waszemi wyobrażeniami i poglądami, przynosicie nam wiarę waszą, będącą wypływem zaledwie 19 wieków, każecie nam budować koleje, abyśmy się szybko mogli przenosić z miejsca na miejsce, czego my sobie wcale nie życzymy. Budujecie fabryki, aby naśladując nędznie wyroby naszego przemysłu i sztuki, waszą tandetą zabić rodzime zdolności, wyrobione przez szereg wieków. Przeciwko temu podnosimy protest, chcemy być panami u siebie i w spokoju używać owoców naszej odwiecznej kultury. Gdy was uprzejmie prosimy, byście nas opuścili, odgrażacie się nam w imię „naszego dobra", opanowujecie nasze porty, nasz kraj, nasze miasta!

Dlatego nasz związek przyszedł do przekonania, że jedyną drogą pozbycia się was jest zagłada. Nie jesteśmy bynajmniej żądnymi krwi i mordu, ale używamy broni w obronie własnej. Wasi misjonarze przynoszą nam nową wiarę, a każdy z nich zapewnia, że jego jest najlepsza. Tymczasem sami między sobą nie mogą się zgodzić, nietylko na punkcie zasad wiary, ale wiary i narodowości.

Gdybyśmy chcieli mieć koleje i maszyny, to bylibyśmy sobie to już dawno kupili, tymczasem my powiadamy, że tego nie potrzebujemy, a wy w nas wmawiacie, że to niezbędne. Zarzucacie nam dalej, że nie mamy armji na wasz sposób uzbrojonej. Ależ my znów jej nie chcemy, my przestaliśmy być narodem pod bronią, bo my jesteśmy ludem cywilizowanym. Dzięki tej wysokiej cywilizacji naszej stało się, że nasza rasa szybciej, niż którakolwiek na ziemi się rozmnaża. Pomimo wielkiej śmiertelności, którą nam wmawiacie, a którą my uważamy za rozumną rzecz natury, ludność nasza wzrasta bezprzykładnie szybko. Liczymy dziś 400 miljonów ludu! Któż mógłby nam się oprzeć, gdybyśmy chcieli dać uczuć naszą siłę! Czy wy myślicie, że my nie mamy poczucia tej siły? My je mamy, tylko wy tego nie możecie, czy nie chcecie rozumieć. Chiny przebyły dotychczas szczęśliwie dwadzieścia inwazyj, były zwyciężane, a jednak pochłonęły w sobie zwycięzców. Nawet żydzi rozpłynęli się w naszej rasie — fakt, wprost niebywały gdzieindziej. Pozwól mi pan raz jeszcze powiedzieć sobie z naciskiem, że wszystko to, co w Europie ludzi rozdziela i przeciw sobie uzbraja, w Chinach nie ma podatnego gruntu.

Polityka, religja, ambicja osobista i narodowa, zaborczość, pragnienie bogactw — wszystko to jest dla nas wstrętne i obce. Wy traktujecie nas jak dzieci, dlatego, że jesteśmy ociężali, prości i niestarający się o doczesne wygody. — Mylicie się. W tem właśnie leży tajemnica naszego wewnętrznego szczęścia i — wyższość naszej prawdziwej cywilizacji. — Zostawcie nas w spokoju, a my z pewnością waszego nie zamącimy"...

Tyle ów bokser; pismo angielskie zapewnia, że pojęcia te spotykają się w Chinach na każdym kroku.

Listy z kraju.

Z pod Beskidu — w czerwcu. (*Wiec ludowców*). Przed niedawnym czasem zawitał i do nas poseł Stapiński na wiec do wsi: „Świątkowa wielka", W nader długiej mowie, pełnej cudnych obietnic i planów do przerobienia ustaw: o soli, o podatkach, zniesieniu rad powiatowych itd. itd., nie zapomniał pan poseł i o księciu Pawle Sapieże, którego przy każdej nadarzonej sposobności starał się (i stara) jako posła w najgorszem przedstawić świetle wobec wyborców. Systematycznie dąży p. S. do tego, by osłabić uczucia szczerej sympatji, jaką lud tutejszy żywi dla swego byłego starosty i obecnego posła. Niestety zapomniał p. Stapiński widocznie o tem, że Podbeskidzie to jest nieurodzajny grunt górski, a nie żyzne łany koło Brzozowa, gdzie jego czcze obietnice się przyjmują; tu trzeba rzetelnie pracować, aby zbierać plony, z obietnic bowiem na ziemi tutejszej nawet oset nie urośnie.

To też po przemówieniach p. Stapińskiego nastąpił epizod, którego się on wcale nie spodziewał. Mianowicie zabrał głos przewodniczący wiecu i właściciel stodoły, w której się wiec odbywał — znany i powszechnie szanowany kmieć Antoni Horbalewicz i w gorących słowach wyraził w imieniu całego Podbeskidzia, powiatów jasielskiego, gorlickiego i krośnieńskiego serdeczne podziękowanie ks. Pawłowi Sapieże, jako posłowi za nieocenioną przysługę i dobro, jakie tenże sprawił włościanom Podbeskidzia tem, że wykołatał w ministerstwie zniesienie zakazu wprowadzania wołów węgierskich do Galicji, których wypasem mieszkańcy tutejsi przeważnie się trudnią i co jest zarazem ich jedynym środkiem utrzymania. To też zebrani licznie na wiecu włościanie gromkim okrzykiem: „daj hospody naszomu posłowy kniaziowy Sapiehowy mnohaja lita!" wyrazili najdosadniej, że mowca Horbalewicz nie był rzecznikiem partji, ale całego zgromadzenia, nadto, że umie odróżnić istotne zasługi od czczych obietnic.

Panie pośle Stapiński! nasze Podbeskidzie, to stracona dla ciebie placówka! Lud tutejszy na pozór pokorny i cichy, jest przecie sprytny, przytem na wskroś realny, nie poleci na lep gładkich słówek i czczych frazesów. Szkoda panie pośle, że jadąc do Świątkowej nie zasięgnąłeś poprzednio rady jasnowidzącego Falba co do dni krytycznych, a byłbyś może zaniechał na zawsze tej wycieczki w góry. W końcu zaręczamy ci, że tu gleby na przyszłe spodziewane wybory dla siebie nie uprawisz. *Łemko.*

Brody 17 czerwca. (*Koncert na rzecz „Sokoła"*). Dnia 5. bm. odbył się u nas koncert pożegnalny druha Druckera na dochód budowy gmachu dla tutejszego „Sokoła". Na program złożyły się: gra na skrzypcach prof. Druckera piękna, doskonale wykonana gra na fortepianie pani Mań., pełen melodji śpiew solowy panny Dan., śliczna deklam. prof. Gawl. i przyjemny basowy głos prof. Paul. Dodać należy, że pani Mań. i druh Kędzierski uraczyli nas ślicznemi własnemi kompozycjami; pierwsza „Polonesem Es dur", drugi „Polonesem Sokolim." Za trudy, za gotowość, z jaką nam tę biesiadę zgotowano i za to znakomite wykonanie całego programu, składamy szczerą podziękę wspomnianym paniom i panom.

Wdzięczność tem większa, że nie zrażano się próżnemi miejscami, na które musiano patrzyć. Nie można też milczeniem pominąć zachowania się żydów, którzy, wyjąwszy 4 najinteligentniejsze rodziny, wszyscy świecili nieobecnością. Rej wodził w tym względzie wydział Tow. muzycznego, który uchwałą zobowiązał się pokazać światu, że jego członkowie potrafią być nieobecnymi tam, gdzie chodzi o dobry uczynek.

Gródek 16 czerwca. (*Uroczystość jubileuszowa wszechnicy Jagiellońskiej*). Dnia 7 b. m. odbyła się w tut. szkole męskiej uroczystość jubileuszowa wszechnicy Jagiellońskiej dla dziatwy szkolnej. W stosownie do takiej podniosłej uroczystości przybranej sali szkolnej, zebrała się młodzież szkoły męskiej, wróciwszy po odprawionej mszy św. w kościele i cerkwi przez ks. katechetów obu obrządków.

Tu w obecności inspektora szkoln. p. Nowakowskiego i całego grona nauczycielskiego, po pięknej, zastosowanej do pojęcia dzieci przemowie nauczyciela p. Honcuka, nastąpiły śpiewy i deklamacje dzieci. Wogóle uroczystość cała zrobiła miłe wrażenie na wszystkich obecnych.

Z prawdziwą przykrością musimy zanotować, że pomimo uchwały rady szkolnej miejscowej, zarząd szkoły żeńskiej żadnej podobnej uroczystości u siebie nie urządził.

Kołomyja 15 czerwca. (*Przedstawienie amatorskie.*) W ubiegłym tygodniu urządziło grono tutejszych amatorów pod kierownictwem p. Biberowicza, przedstawienie amatorskie, na dochód ubogich. Przedstawiono Przybylskiego „Schadzkę" z pp. Mianowskimi i p. Biberowiczem i Gawalewicza „Guzik" z pp. Sidorowiczami. Obie sztuczki wykonane zostały pod każdym względem znakomicie.

Koroną przedstawienia był „Wieczór dziewiczy" Zapolskiej, w którym panny: Skupniewiczówna (Frania), Zarębianka (Tosia), Ostrowska (Janka) i Czechowiczówna (Muszka), wywiązały się z swoich ról bardzo dobrze, jak niemniej panny Niewiadomska i Kubisztalówna.

Bardzo sympatycznym podlotkiem była pna Petrolewiczówna, a pny Starkiewiczówny (Wisia i Mysia) grą pełną humoru, formalnie zachwycały publiczność. Pani Dręgiewiczowa w roli babci i pani Mianowska w roli matki, dowiodły ponownie, że to już nie amatorki, lecz prawdziwe artystki.

Dodajmy do tego eleganckie urządzenie sceny, milutkie białe stroje amatorek i wyćwiczone tańce, a nie będziemy się dziwić, że zachwycona publiczność domaga się usilnie powtórzenia „Dziewiczego wieczoru".

Kozowa 15 czerwca. (*Przedstawienie amatorskie*). Kółko amatorów w Kozowej ze współudziałem towarzystwa muzyczno-dramatycznego w Brzeżanach, urządziło dnia 10 czerwca b. r. wieczorek dramatyczny za inicjatywą pana I. K. Wieczorek udał się tak pod względem artystycznym jak i materjalnym bardzo dobrze. Odegrano komedyjki „O Józię" i „Gramatyka" oraz operetkę „Słowiczek". Panowie amatorowie i panie wywiązali się ze swego zadania doskonale. Przychód ogólny wynosił około 150 zł. zaś czysty dochód przeznaczony został na budowę tutejszego rzym. kat. kościoła. „Bóg zapłać".

Pruchnik dnia 7 b. m. (*Uroczystość jubileuszowa wszechnicy Jagiellońskiej*). Odbyła się tu wspaniała uroczystość z powodu 500-nej rocznicy odnowienia wszechnicy Jagiellońskiej. O godzinie 8 rano odprawiono uroczystą mszę św. przy śpiewie dziatwy szkolnej. Po nabożeństwie zebrała się dziatwa w sali pięknie w zieleń i kwiaty przystrojonej — a tu p. kierownik przemówił o ważności tego dnia, skreśliwszy znaczenie Akademji, przedstawiając jej historję od założenia, aż do nowszych czasów.

Następnie dzieci wygłosiły deklamacje: „Św. Jan Kanty", a następnie odsłonięto obraz z żywych osób: „Król Jagiełło" i „Jadwiga", poczem odśpiewano „Boże coś Polskę". Uroczystość ta wywarła na dzieciach i starszych niezatarte wrażenie. *X. X.*

---

(8)

ZWYCIĘŻENI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO

Skłonił się i rzekł po niemiecku:

— Jako pan nie nauczony po szląsku, powiem tedy po waszemu, co mój kamrat Letocha mówił. Spójrzcie panie na tego tu Sikorę albo na Ligendzę, są już siwi, a należą do najlepszych robotników, aleć nie doszli nawet do brygadjera, a wiecie dlaczego? Bo są Szlązacy! Żaden z nas nie dochrapie się miejsca dozorcy nawet, bo już sprowadzą Niemcy swego. Spytajcie się panie, ażali który z nas nie zapłacił sztrafu? Każdy, i wiecie panie dlaczego? Bo ten lub ów wyrwał się niechcący ze swoją mową. I nietylko w stalowni nakładają nam kagańce na nasze usta, ale pilnują każdego kroku, zebrania, kółka, czytelni, dobrze, że ci nie wlezą pod łóżko i nie podsłuchają jak mówisz do żony, do dzieci, bo i za to byłby sztraf. A i w kościele niemieckie nabożeństwo trzy razy, a nasze tylko jeden raz, chowają chorągwie nasze, cośmy za ciężko zapracowane pieniądze sprawili, zabraniają nam naszych pobożnych śpiewów, choć wszystkim wiadomo, że ojcowie nasi zbudowali sami ten kościół na chwałę Boga. Tak my tu zebrani prosimy cię panie, abyś usunął tę niesprawiedliwość i nie pozwolił nas gnębić za naszą pracę i cierpliwość.

Pan Nowak wysłuchał poważnie całej przemowy, odsunął białą, nerwową ręką ciemne włosy z czoła i przemówił:

— Mój przyjacielu, prawdę powiedziawszy, nie rozumiem waszych słów i skarg, bo mieszacie jedno z drugiem bezładnie. Pracujecie w stalowni dobrze, płacą wam za to i koniec. Fabryka nie ma prawa mięszać się w osobiste przekonania i sądzę, że dzieje się to bez wiedzy i woli pana Ottona Reinera, który podobnie jak i ja, zgromiłby podobne nadużycia. Dziwi mnie, że z tego rodzaju skargami nie udaliście się do niego, który znany jest ze swej prawości i uczciwości.

— Ależ to Niemiec! — zawołał Pakuła.

— Oni wszyscy jednacy! — krzyknął inny.

Pan Nowak uśmiechnął się ironicznie i rzekł po krótkiej chwili:

— Widzę, że was zaślepia narodowość. Niemiec, Francuz, czy Szlązak, jako fabrykant ma prawo wymagać od was sumiennej i dobrej roboty, a obowiązkiem jego płacić umówioną cenę. Gdyby zachodziły nadużycia wagi, miary, płacy, będę waszym obrońcą, chociaż wątpię, aby tak uczciwy człowiek, jak pan Otton Reiner, mógł dopuścić do nadużyć. Co do waszych przekonań politycznych, języka, związków, kółek, kościoła... wszystko to są rzeczy nic wspólnego nie mające z fabryką i ja na to nic poradzić nie mogę.

Patrzali rozczarowani po sobie, a jedno słowo przebiegało z ust do ust:

— Niemiec!

Krąg w około niego co raz się rozluźniał, a jaki taki wołał:

— Juraszyk zaś powiedzcie mądre słowo!

Potarł się po czuprynie wezwany i zaczął:

— Bo to panie rzecz jest w tem. Myśmy od wiek wieków Szlązacy i chcemy żyć i umrzeć Szlązakami, zaś zagarnęli nas Niemcy i gwałtem chcą nas przerobić na Niemców!

— Nie znam tutejszych stosunków — przerwał mu pan Nowak — ale jeśli taka krzywda wam się dzieje, jaką opowiadacie, zbadam sprawę i proszę was podajcie mi na piśmie waszą skargę, zobaczę, przekonam się i o ile będę mógł, usunę to nieporozumienie...

W czasie ostatnich słów, ci co byli w oknach szybko znikli, a ci co stali wprost drzwi wiodących z salki do piwiarni, usuwali się prawie z przerażeniem pod ściany. W drzwiach stał wielki, gruby Niemiec w kaszkiecie zaperzony krzyczał:

— A wy, przeklęte bydło szląskie, hołoto jakaś, jak śmieliście zatrzymać waszemi rykami pana szefa! Sądziliście, że wam wolno pokazać wasze szląskie rogi, bo szef nie przywiózł bata, ale ja go mam. Już ja was nauczę, was szląskie małpy! A ty, Letocha, tutaj, i Juraszyk, Brzezik, Pakuła; a wy, szląskie świnie, jutro przyjdziecie po wasze książeczki, wypędzam was precz i dam wam odpowiednie świadectwa.

Wymienieni z nazwiska drgnęli i spojrzeli z wymówką na Letochę, który nabrawszy odwagi, rzekł:

— Myśmy nic złego nie zrobili panu Nowakowi...

— Milcz, ty szląskie bydlę! — zawrzeszczał przełożony — już ja was nauczę... Niech pan szef będzie łaskaw siadać do powozu, już ja poradzę sobie z nimi.

Pan Nowak od chwili ukazania się w drzwiach rządcy, patrzył pełen zdziwienia; usłyszawszy słowa skierowane do siebie, rzekł:

— Wprawdzie to gospoda i wolno każdemu tu wejść, ale nie rozumiem, kto pan jesteś, że pozwalasz sobie w ten sposób odzywać się do tych ludzi.

— Jestem Bischofsman — odpowiedział z ukłonem — rządca stalowni „Graf Bismarck", własności panów Reiner et Nowak.

— A, pan jesteś rządcą, więc przedewszystkiem, jeśli prawo wydalania z fabryki przysługuje panu, proszę się wstrzymać z wykonaniem; ci ludzie nic złego mi nie zrobili tutaj, przywitali mnie na swój sposób i jestem im wdzięczny za zaufanie.

— Stanie się według rozkazu pana szefa — mówił rządca z ukłonem.

Wśród zgromadzonych Szlązaków odezwały się głosy:

— Ojcze! Panie!

— Ano, ruszcie się! — zakrzyczał rządca — podziękujcie panu szefowi za okazaną łaskę; bez jego wstawienia, nie bylibyście jutro w stalowni.

Wezwani zbliżyli się z pewną nieśmiałością, a Pakuła chciał rękę ucałować.

Usunął mu ją szybko pan Nowak, mówiąc;

— Dajcież spokój, przecież ja młodszy od was...

Rządca zaśmiał się grubo i rzekł:

— To ich szląski zwyczaj, lizać rękę.

Szlązacy, zmięszani, ustąpili w głąb, a pan Nowak, udając, że nie słyszy słów rządcy, dodał:

— Wasze zażalenia podajcie mi na piśmie w biurze stalowni, rozpatrzę sprawę.

— A teraz wynoście się! — zawołał rządca, odstępując od drzwi.

Szlązacy w milczeniu wysunęli się szybko ze salki, a rządca, przystępując bliżej do pana Nowaka, odezwał się z uśmiechem:

— No, to bydło nie pachnie wcale; jednak pan szef był zbyt łaskaw na tę hołotę szląską i w imieniu nas wszystkich pracujących w stalowni przepraszam pana szefa za ten niespodziewany napad; szczęście, że przyszedłem w sam czas.

— Nic mi nie zagrażało od nich — odpowiedział, kierując się ku wyjściu.

Zabiegł mu drogę gospodarz piwiarni w niskich ukłonach:

— Wielmożny panie szefie, gdy mnie taki zaszczyt spotkał, iż pan przestąpił te progi, zrób mi pan tę łaskę i posil się. Może kieliszek wina?

— Dziękuję, nie pijam.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Ze Skolsczyzny 17 czerwca. (*Brak lekarza*). Zwracamy uwagę młodych p. lekarzy na rozpisany właśnie konkurs na lekarza okręgowego z siedzibą w Tucholce. Miejscowość ta oddalona od stacji kolejowej 12 kilometrów, jednakowoż przy rządowym gościńcu. W okolicy oprócz kilkunastu wsi, znajdują się cztery kolonje zamożnych Niemców; niedaleko miasteczko Smorze. Ludność trudni się przeważnie zrębem drzewa po lasach, przeto narażona na wypadki i potrzebuje często pomocy lekarskiej, której musi szukać w Skolem, odległem 32 kilometrów. Ponieważ Tucholka przeznaczona na utworzenie sądu powiatowego w niedalekiej przyszłości, przeto posada ta z sestymizowaną płacą rocznych 1800 koron, dochodem z apteki domowej i z praktyki w okolicy, byłaby posadą nie do pogardzenia. — Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum cieszyńskiem.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 21 czerwca.

Koncert muzyki wojskowej przed komendą korpusu.

O godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej posiedzenie rady miejskiej.

Teatr hr. Skarbka: „Dom otwarty“, komedja. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

„Panorama racławicka“, na placu powystawowym, od godz. 9 rano aż do zmroku.

Kalendarz. Czwartek (21): Alojzego Gonzagi. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 58.

Z uniwersytetu. Pp. Kazimierz Lipski z Niemierzyniec, na Wołyniu i Robert Quest ze Lwowa, otrzymali na uniwersytecie w Gracu stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Samborze. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się abiturjentów 31, z tych publicznych uczniów zakładu 28, prywatnych 3. Za dojrzałych zostali uznani: Berger Stanisław, Bilek Bolesław, Biliński Mikołaj, Bischof Karol, Drzymalik Roman, Freund Jonas, Goldenthal Józef, Jeluk Izydor, Kostuś Wojciech, Lenczewski Kazimierz, Maciejowicz Marjan, Mironowicz Eugenjusz, Piniański Bazyli, Robinsohn Efroim, Tomaszewski Zdzisław (z odzn.), Trichter Izydor, Walter Jakób, Krul Karol (pryw.).

Do egzaminu poprawczego po ferjach przeznaczono 10 abiturjentów (8 publ. i 2 pryw.).

Reprobowano na rok 3 abiturjentów (publ.), z tych dwóch z powodu niepomyślnego wyniku egzaminu piśmiennego.

Pod znakiem pałasza. Pod powyższym tytułem zamieściliśmy notatkę o kapitanie 80 p. p. Penzu, który maltretuje żołnierzy wymyślnemi karami. Na to otrzymaliśmy na podstawie § 19 sprostowanie, w którem skonstatowano, iż kapitan Penz istotnie stosuje tę barbarzyńską karę (*anbinden*), zastrzeżono się jednak, że nie jest ona „jeszcze najcięższą karą“. No! o tem i my wiemy, bo juści powieszenie kogoś jest jeszcze cięższą karą, aniżeli przywiązanie do słupa, ale nie da się zaprzeczyć, że i ta ostatnia kara jest barbarzyńską i jest zabytkiem tortur. O ile zaś nam wiadomo, przewinienia żołnierzy nie stały do tej kary w najmniejszym stosunku. Prócz tego kapitan ów w inny jeszcze sposób sekuje podwładnych, nadużywając marszu „krokiem pospiesznym“ i „biegiem“. Zamiast nadsyłać sprostowania, które niczego nie prostują, a tylko prokuratorowi niepotrzebnie przysparzają roboty — lepiejby było zrobić to, czego się domagamy i wytoczyć nam proces. Oczekujemy go ze spokojem, bo dzięki Bogu we Lwowie nie istnieją jeszcze wojskowe rządy, choćby może komuś po temu ochoty nie brakło.

W szkole sztuk pięknych dla kobiet w Krakowie, odbył się konkurs na afisz: I. nagrodę (100 koron) otrzymała panna Anna Gramatykówna z Krakowa; II. nagroda (60 koron) panna Jadwiga Malinowska z Warszawy; III. nagroda (40 koron) panna Marja Niedzielska z Wołynia. Pochlebne wzmianki uzyskały prace pań: Heleny Hochmann z Kijowa i Stanisławy Stefańskiej z Krakowa.

Otwarcie kolei lokalnej Czyżyny-Mogiła. Na kolei lokalnej Czyżyny-Mogiła ze stacjami Czyżyny (istniejąca stacja kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów) i Mogiła, został ruch w ograniczonej mierze dnia 16 bm. otwarty. Stacja Mogiła otwartą będzie tylko dla przesyłek całowozowych, o ile nie jest wymagane złożenie ich w magazynie kolejowym. Co do ruchu osobowego na tej kolei lokalnej, który później zaprowadzony będzie, wydane będą osobne ogłoszenia.

Z państwowej szkoły handlowej we Lwowie. Egzamina prywatystów, zapisanych do wyższej szkoły handlowej, odbędą się w czasie od 1—10 lipca rb. Przed przystąpieniem do egzaminu, prywatysta winien jest zgłosić się w dyrekcji zakładu, wykazać, że uiścił opłatę szkolną i złożyć taksę egzaminacyjną w kwocie 24 koron.

Wpisy do pierwszej klasy wyższej szkoły handlowej na rok 1900 1 odbędą się w pierwszym terminie w dniach 14, 15 i 16 lipca w kancelarji dyrekcji (gmach teatralny hr. Skarbka, wejście od pl. Gołuchowskich, V brama, 2 piętro) od godziny 9—11 rano. Czesne wynosi 40 k. (dla obcokrajowców 200 k.) i ma być uiszczone z góry w dwu równych ratach, a mianowicie na początku roku szkolnego i dnia 1 marca 1901. Nauka rozpoczyna się 1 września 1900, a kończy 15 lipca 1801.

Rodziny, mające zamiar utrzymywania uczniów na stancjach, mają w celu zasiągnięcia bliższych informacyj, zgłosić się w kancelarji dyrekcji w dniach 1—10 lipca, między godz. 10 a 11 przedpoł. Rodzicom, względnie opiekunom uczniów, zaleca się usilnie, aby w wyszukiwaniu stancyj, zasięgali rady szkoły.

Świętokradztwo. W nocy z dnia 11 na 12 czerwca niewyśledzeni zbrodniarze zakradli się do kościoła w Wyżnicy i skradli z zakrystji monstrancję, 2 kielichy, 3 patyny i krzyż z relikwjami. Prócz tego rozbili skarbonę koło drzwi, w której było kilkadziesiąt centów, nakoniec rozbili cyborium we wielkim ołtarzu i zabrali puszkę z Przenajświętszym Sakramentem wraz z sukienką, która zdobiła puszkę. Gdzie podzieli i co zrobiono z Przenajświętszym Sakramentem, nie wiadomo.

Żywcem spaleni. W pożarze, który wybuchł w dniu 8 bm. w Ostrowach barańskich, powiatu kolbuszowskiego, w realności Wawrzyńca Barona, znalazło śmierć w płomieniach dwoje dzieci tegoż, w wieku 6 i 2 lat.

W pożarze, jaki wybuchł w dniu 10 bm. we dworze Rożance ad Tartakowiec, własności Zbigniewa hr. Lanckorońskiego, poniosła śmierć w płomieniach Marja Skoczylas, trzy zaś osoby odniosły ciężkie skaleczenia. Ofiarą płomieni padło 6 budynków mieszkalnych, 1 stajnia i 39 wołów, łącznej wartości 28.000 koron, ubezpieczonej w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń na sumę 28.404 koron.

Szkarlatyna i dyfterja szerzą się nagminnie wśród dzieci w Sanoku. W Dąbrówce pod Sanokiem umarło 20 osób starszych i 60 dzieci na szkarlatynę i dyfterję.

Nieszczęśliwy wypadek. W Tarnobrzegu podczas kąpieli w Wiśle utonął Wiktor Gościszewski, rysownik oddziału technicznego przy starostwie tamtejszem. Pozostawił żonę z drobnemi dziećmi. Zwłok dotychczas nie odszukano.

Piorun uderzył dnia 16 b. m. w Cergowej w pow. Dukielskim, w drzewo. Opodal stojąca kobieta 24-letnia padła sparaliżowana, utraciwszy zupełnie mowę i w kilka godzin później umarła.

Pożary i grady. Do krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zgłoszono znów wiele pożarów z ostatnich dni. Co do szkód gradowych do wczoraj zgłoszonych ich jest już 73. Grad nawiedził Bóbrkę, Potok złoty, Tłumacz, Kałusz, Przeworsk, Radziechów i Kołomyję.

Germanizacja. Skład fabryczny huty szkła w Żółkwi, rozsyła w Galicji niemieckie cenniki. Wstydźcie się panowie właściciele!

Ćwiczenia z materjałami wybuchowymi. Z Przemyśla donoszą, iż w piątek oddziały pionierów rozpoczęły pod Prałkowcami ćwiczenia z materjałami wybuchowymi. Silną detonację słychać było w Przemyślu, od niejednego wybuchu drżały szyby.

Szkoły korpuśne z Koszyc i Lwowa przybyły do Przemyśla celem studjowania najnowszego systemu zakładania miejsc warownych.

Najstarszem miastem na ziemi polskiej jest Kalisz, który wkrótce obchodzić będzie dwutysięczną rocznicę swego istnienia.

Pożary. Dnia 3 b. m. wybuchł pożar w gminie Siemikowce i zniszczył zagrody 5 gospodarzy. — Dnia 6 bm. zniszczył pożar 3 domy mieszkalne, jedną stajnię i jedną stodołę w Cetuli w pow. jaworowskim. Ogień wznieciła prawdopodobnie Paraszka Marceluchowa, która świeżo wyjęty chleb z pieca, niezawodnie z węglem włożyła do komory. — Pożar w Uzinie, w pow. stanisławowskim, zniszczył dnia 8 b. m. zagrody 31 włościan. Szkoda wynosi około 30.000 koron. — W Augustówce, w pow. brzeżańskim, padły ofiarą płomieni zagrody wraz z całym dobytkiem 17 tamtejszych włościan. Ogień wznieciły dzieci bawiące się zapałkami. — W Podkamieniu wybuchł pożar dnia 11 b. m. i zniszczył 10 domów i tyleż budynków gospodarskich. W pożarze odniósł ciężkie poparzenia 14-letni chłopak, a ofiarą rozszalałego żywiołu padło 25 sztuk bydła. Ogólna szkoda wynosi około 40.000 kor. — W Sokalu zniszczył pożar dnia 11 b. m. 11 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczemi. W Kutkorzu zniszczył pożar dnia 14 bm. 22 zagród włościańskich. Szkoda wynosi około 60.000 zł. W jednej z chat zginęło dwuletnie dziecko, pozostawione w domu przez rodziców, którzy zajęci byli robotą w polu.

Przyszła wystawa międzynarodowa odbędzie się w roku 1905 lub 1907 w Berlinie.

Czeskie narzędzia obstrukcyjne. W niedzielę odbyć się miał w Pradze festyn na dochód czeskiej Macierzy szkolnej. Jako atrakcję zapowiedziano wystawę 43 przedmiotów, których Czesi używali podczas ostatniej obstrukcji muzykalnej. Policja zabroniła tej wystawy pod zagrożeniem rozwiązania Macierzy. Poseł Sehnal wniósł przeciw temu zarządzeniu telegraficznie zażalenie do ministerstwa.

Spisek anarchistyczny. Do grackiego „Tagblattu“ telegrafują, że zamieszkały w Feklamark Włoch otrzymał od swego syna list z doniesieniem, iż jako anarchista wylosowany został do zamordowania króla Humberta, i że jeszcze czterej inni panujący mają być zamordowani. Ojciec oddał list starostwu. Władzom udało się autora listu wyśledzić i przyaresztować w Pontebbie.

Klęska głodowa, jak donoszą z Kijowa — z powodu długotrwałej posuchy zagraża całej Ukrainie. Widoki na żniwa są jak najgorsze; pasza prawie zupełnie wyschła, nadto gradobicia wyrządziły onegdaj wielkie szkody.

Język rosyjski w szkołach bawarskich. Wielce charakterystycznym jest fakt, iż na ostatniem posiedzeniu izby panów w Bawarji br. Würtzburg poruszył sprawę zaprowadzenia nauki języka rosyjskiego w uniwersytetach i szkołach średnich bawarskich. Minister oświaty odpowiedział, iż nad sprawą tą się zastanowi.

Obfite pokłady soli kamiennej odkryto w odległości 500 wiorst od miasta Wilujska w okręgu jakuckim nad rzeką Suntarą. Miejscowi Jakuci pilnie strzegli dotychczas tajemnicy o istniejących pokładach soli i dopiero teraz zupełnie przypadkowo dowiedziały się o nich władze.

Z prasy rosyjskiej. Dziennik rosyjski „Syn otieczestwa“ przestał wychodzić.

Jubileusz. W klasztorze OO. Kapucynów w Nowem Mieście nad Pilicą obchodzono uroczyście jubileusz przełożonego o. Feliksa, który w dniu 27 maja obchodził półwiekową rocznicę wstąpienia do zakonu. Najstarszy wiekiem zakonnik, o. Honorat, uwieńczył jubilata koroną z kwiatów i wręczył mu laskę jubileuszową, przyczem wygłosił mowę o zasługach o. Feliksa jako kapłana i zakonnika. Sumę celebrował jubilat, kazanie mówił o. Antoni. Wśród licznych życzeń jubilat otrzymał telegram od ks. arcybiskupa Popiela i list od ks. biskupa Bereśniewicza.

Hołd od robotników polskich. Z Rzymu donoszą: Dnia 1 czerwca papież udzielił osobnego posłuchania ks. Lutrzykowskiemu ze zgromadzenia Zmartwychwstańców, który mu złożył hołd polskich robotników, rozprószonych w Niemczech i rzewny adres przez nich podpisany, oraz 6250 marek Sto Pietrza. Ks. Lutrzykowski przedstawił też papieżowi żałobę tych wiernych synów kościoła, nie mających wśród siebie kapłanów, mówiących po polsku. Papież z wielkiem zainteresowaniem dopytywał się o stosunki religijne i społeczne naszych robotników, chwaląc ich przywiązanie do kościoła i błogosławiąc im ojcowskiem sercem.

Katolicyzm w Ameryce czyni szybkie postępy. Z ostatniego listu pasterskiego ks. arcybiskupa w Nowym Jorku dowiadujemy się, że w jego diecezji znajduje się obecnie 1,200.000 katolików, w ciągu ostatnich 10 lat powstało 27 nowych parafij i założono 250 katolickich kościołów, konwentów, szkół, szpitali itp. Podobnie jak w diecezji nowojorskiej czyni katolicyzm szybkie postępy i w innych diecezjach Stanów Zjednoczonych.

Wszędzie bakcyle! Pewien lekarz w Neapolu przez dokładne badanie stwierdził, że przez skorupy jaj przedostają się bakcyle różnych chorób zaraźliwych, np. tyfusu, dyfterji, do białka, gdzie się rozwijają; niektóre przedostają się także do żółtka. Nie zaleca się przeto spożywać jaj surowych, jeżeli nie ma pewności, że one są zupełnie wolne od bakcylów.

Wielką sensację wywołało niedawno ogłoszenie w „Journal de Genf“ listu z Rzymu z twierdzeniem, jakoby arcybiskup amerykański ks. Ireland oświadczył był w liście do ks. Norfolk, iż nie uznaje świeckiej władzy Papieża, a nadto występował przeciwko kongregacjom i przeciw rzymskiej kurji. Obecnie „Osservatore Romano“ ogłasza list arcybiskupa Irelanda do kardynała Rampolli. Arcybiskup Ireland protestuje przeciwko insynuacji, kreśli się wiernym synem Papieża i donosi, że wkrótce przybędzie do Rzymu, by przeciwko niecnym pogłoskom zaprotestować.

Hojny zapis. Zmarły w tych dniach w Tyflisie właściciel kopalni nafty Mirzojew, zapisał w testamencie 800.000 rubli jako żelazny kapitał dla 90 stypendjów dla uczniów szkół wyższych w Petersburgu i Moskwie. Z 90 stypendjów 6 przeznaczonych dla kobiet wyznania ormiańsko-gregorjańskiego, 4 dla kobiet innych wyznań chrześcijańskich, 2 dla muzułmańskich. — Z 79 pozostałych zapisodawca przeznaczył 35 dla młodzieńców wyznania ormiańsko-gregorjańskiego, urodzonych na Kaukazie i w kraju Zakaukazkim, 13 dla Gruzinów, Imeretyńców, Mingrelczyków, oraz innych narodowości Kaukazu i kraju Zakaukaskiego, 4 dla Polaków urodzonych tam, 8 dla Muzułmanów stamtąd, 2 dla poddanych francuskich zamieszkałych w Rosji i wreszcie 15 dla poddanych rosyjskich bez względu na narodowość i wyznanie, urodzonych na Kaukazie i kraju Zakaukaskim.

Ghymkhana. Egzotyczna ta nazwa, którą spotyka się coraz częściej w programach rozmaitych zabaw sportowych, oznacza pewien rodzaj wyścigowego kotyljonu; zabawa ta, importowana do Europy z Kalkuty, przez hrabiego Turynu, zakorzeniła się na dobre w towarzystwie włoskim, chociaż hołdują jej także inne narodowości i kraje. W zabawie biorą udział damy, panowie, konie i...osły. Ghymkana może być „owocowa“, „krawatkowa“ itd. Na ostatniej ghymkanie w rzymskiej willi Borghese, urządzono np. wyścigi „owocowe“. Każdy jeździec musi w biegu rzucić do wąskiego naczynia owoc, ofiarowany mu przez piękną damę, np. cytrynę, kokos, a nawet .. dynię. Damy znowu, muszą galopem przebiedz 400 metrów i piłkę tennisową utrzymać przez ten czas na rakiecie. Przy wyścigach „krawatkowych“, jeźdzcy muszą zatrzymać się w połowie drogi, gdzie damy zawiązują im szybko krawat i tak dopiero pędzą dalej do celu. Przy „wyścigach z jachem“, trzeba biegnąć 350 metrów z łyżką, na której znajduje się małe jajko gołębie. Najciekawsze wyścigi są na mułach i osłach...

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek 21 bm. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym **103** spraw!!

Egzamin dojrzałości w seminarjum naucz. męskiem w Krakowie odbył się w dniach od 6 do 16 czerwca br. pod przewodnictwem inspektora krajowego, p. M. Zaleskiego. Do egzaminu przystąpiło 39 ucz. publ. i 6 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Brzezina Franciszek, Flasza Henryk, Jarecki Jan, Jezioro Sebastjan, Kobat Piotr, Milewski Stanisław, Mroziński Tadeusz, Mucha Paweł, Scheiner Markus, Szczuciński Franciszek (z odzn.), Teufel Hirsch, Wiśniowski Tadeusz, Włodek Bolesław, Zabdyr Michał, Żak Józef, Juryś Dawid (ekst.) i Trinczer Eisig (ekst.) Do egzaminu poprawczego przeznaczono 11 ucz. publ. i 1 eksternistę. Reprobowano na rok 10 ucz. publ. i 2 eksternistów. Od egzaminu ustnego odstąpiło 3 ucz. publ. i 1 eksternista.

W gimnazjum w Podgórzu odbył się egzamin dojrzałości w dniach 11 do 16 czerwca br. pod przewodnictwem inspektora szkolnego dra Ludomiła Germana, z następującym wynikiem. Do egzaminu ustnego przypuszczono 24 uczniów publicznych i 10 eksternistów, razem 34 uczniów. Z tych uznani za dojrzałych: 1. Adamski Stanisław. 2. Barthel Jerzy. 3. Dobrański Rudolf. 4. Dorociński Eugeniusz. 5. Droździkowski Eugeniusz. 6. Dunikowski Stanisław. 7. Goldblatt Wolf. 8. Herstein Anschel. 9. Kącki Stanisław. 10. Kleinberger Izaak. 11. Kubala Emil. 12. Lasson Aleksander. 13. Margulies Markus (z odznaczeniem). 14. Mika Marjan. 15. Ocetkiewicz Ludwik. 16. Opatrny Jarosław. 17. Rapaport Henryk (z odzn.) 18. Reich Leizer. 19. Reichmann Leon (z odzn.) 20. Rudnicki Aleksander. 21. Schorr Edward. 22. Schwarzbart Aron (z odzn.) 23. Rübner Hirsch (eksternista). 24. Turowski Franciszek (eksternista).

Pozwolono po wakacjach powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu 1 uczniowi publicznemu i 3 eksternistom, reprobowano na rok 1 ucznia publicznego i 4 eksternistów; wreszcie od egzaminu ustnego odstąpił 1 eksternista.

§. 19. Prokurator państwa, p. Hayderer, przysyła nam następujące pismo: Wskutek wezwania c. k. XI komendy korpuśnej we Lwowie, upraszam na podstawie § 19 u. p. o umieszczenie w najbliższym nrze „Dziennika polskiego“ następującego nadesłanego mi sprostowania: W nrze 156 „Dziennika polskiego“ z dnia 7 czerwca 1900 przytoczono w notatce kronikarskiej pod napisem „Wybryki żołnierzy“, jakoby w niedzielę Zieloną b. r. opadło i zaatakowało dwunastu, kompletnie pijanych huzarów z dobytymi pałaszami, siedzącą na koźle powozu, przejeżdżającego koło klasztoru Benedyktynek, służącą p. Mianowskiego, a następnie i tegoż ostatniego, ku wielkiemu przerażeniu znajdujących się w powozie dzieci, — że dalej huzarzy ci biegli za tym powozem jeszcze długo z dobytymi pałaszami, a stójkowy obok pałacu arcybiskupiego obojętnie tej gonitwie się przypatrywał. — Na podstawie ścisłych dochodzeń z powodu tej notatki, a w szczególności zeznań samego p. Mianowskiego, okazało się atoli, że tylko jeden huzar zaczepił służącę, która na koźle siedziała i że tylko ten jeden huzar biegł jeszcze jakiś czas za tym powozem. Wreszcie bezpodstawnym jest zarzut, uczyniony w owej notatce stójkowemu, albowiem żołnierz policyjny, stojący przed koszarami straży policyjnej, a nie przed pałacem arcybiskupim, nie widział wcale huzarów, biegnących za powozem, albowiem wobec powyż przedstawionego i sprawdzonego stanu sprawy, nie mógł też czegoś podobnego widzieć. — Lwów, dnia 19 czerwca 1900. C. k. prokurator państwa *Hayderer*.

Brutalność oficera. czytamy w „Kurjerze lwowskim“: Niejednokrotnie w ostatnich czasach na łamach dzienników pojawiały się wprost oburzające notatki o orgjach, napadach itp., dokonywanych przez żołnierzy rozmaitych pułków, a nie brakło także faktów, kompromitujących kwiat wojskowości, inteligencję wojskową — oficerów. Jeszcze nie przycichła historja znęcania się por. Hilschera z 30 pp. nad rezerwistami, a już nadchodzi do nas wieść o świeżym fakcie, popełnionym przez oficera z 12 p. huzarów, Georga Ujfalasy von Ujfala. Tym razem padł ofiarą rozhukanej, „paprykowatej“ natury wojskowej biedny dozorca domu przy ul. Łyczakowskiej l. 99, Wasyl Soroka, ojciec zamordowanej niedawno wraz z Wojtoniową przez Bekierskiego na pl. Gołuchowskim, kilkunastoletniej Justyny. Wyżwymieniony porucznik mieszka w tej samej kamienicy. W niedzielę w nocy około godz. 3 powrócił on wraz z jakąś kobietą do domu. Ona też zaczęła dzwonić na stróża. Oczywiście o tak późnej porze nie tak łatwo przychodzi się zrywać z łóżka spracowanemu przez cały tydzień człowiekowi, ale Soroka zerwał się na równe nogi, gdy energicznie poczęto dzwonić. Na jego nieszczęście jednak zamek nie mógł dobrze funkcjonować, więc kręcił kluczem przez czas dłuższy, zanim otworzył. Tymczasem zniecierpliwiony von Ujfala, począł kląć z węgierska, a gdy się brama otwarła, zamierzył się w złości do Soroki, lecz zamach udaremniła owa kobieta. Soroka czemprędzej zamknął bramę i skierował kroki na schody ku domowi; gdy już stanął na ostatnim schodzie i bliskim był mieszkania, nagle odwrócił się porucznik, zaklął siarczyście i z całą siłą ugodził Sorokę pięścią w piersi.

Biedny Soroka runął jak długi i przez 12 stromych, kamiennych schodów, zsunął się na dół, skąd z trudnością, skrwawiony, ledwo się podniósł. Na krzyk jego wybiegła przestraszona żona i inni domownicy na pomoc. Porucznikowi jeszcze mało było; za chwilę wyszedł z mieszkania uzbrojony w szablę i z przekleństwem na ustach stanął u progu mieszkania Soroki, gdzie mu jednak kobiety zastąpiły drogę. Po tym „bohaterskim„ czynie, ułożył się von Ujfala spokojnie do łóżka, a biedny Soroka musiał powędrować w nocy o godz. pół do 4 na stację ratunkową i na policję. Do dziś biedak skarży się na wielkie boleści w krzyżach, w rękach i nogach, wskutek potłuczenia, tak, że nie może pracować — i narzeka, na srogi los, który mu niedawno zabrał w tak tragiczny sposób ukochaną jedynaczkę, a obecnie omal nie pozbawił go życia na kamiennych schodach.

Przeciw porucznikowi 30 pp., Hilscherowi, który pastwił się nad rezerwistami (o czem niedawno donosiliśmy), wytoczono śledztwo. Na razie usunięty on został od pełnienia służby.

Koncert Sienkiewiczowski z powodu niespodziewanych trudności technicznych został odłożony do jesieni, mianowicie do pięknych dni października.

Proces sanocki. W procesie sędziów brzozowskich przeciw drowi Dańcowi zapadł wyrok skazujący go nie na dwa dni aresztu, jak nam zapewne wskutek pomyłki telegraficznej mylnie podano, ale na dwa miesiące aresztu z zamianą na grzywnę 1200 k.

Przeciw używaniu języka ruskiego w urzędowaniu wydziału powiatowego w Żydaczowie, wnieśli moskalofile z tego powiatu protest do wydziału krajowego. Żądają oni w proteście, używania języka polskiego, albo rosyjskiego, byle nie ruskiego. Wobec tego włościanie z gminy Nadytycz pomieszczają w „Dile“ odezwę, aby tępić moskalofilską zarazę. „My ich nie chcemy w naszym powiecie — słowa odezwy — niech sobie jadą do Ameryki, tam ich nauczą rozumu. Precz z moskalofilskiem śmieciem!“

Próba podpalenia wystawy. Po raz drugi usiłowano podpalić osobną wystawę kolejową w Vincennes pod Paryżem. Onegdaj zauważyli dozorcy ogień, wydobywający się z oddziału, gdzie znajdowały się austrjackie i niemieckie wagony i lokomotywy. Głównie zagrożone były wagony austrjackie. Ogień zlokalizowano i skonstatowano, że był podłożony za pomocą szmat oblanych benzyną.

Polacy w Pekinie. Od zamieszkałego w Warszawie p. Kr. otrzymał „Kurjer codzienny“ wiadomość, iż krewny jego, handlowiec p. Adam Mieliński, od 5 lat zamieszkały w Pekinie, już przed 2 miesiącami pisał do rodziny o niepokojach i nieprzyjaznej postawie Chińczyków względem Europejczyków. P. M. w liście wspomniał, że w Pekinie mieszka kilku Polaków, zajmujących lepsze stanowiska w różnych firmach handlowych rosyjskich i francuskich. Wobec ostatnich wiadomości z Chin, zaniepokojona rodzina wysłała przed tygodniem do p. M. depeszę. Odpowiedzi dotychczas nie otrzymano.

Pożar. Z Wilna nadeszła wiadomość, że miasteczko Merecz w pow. trockim prawie całkiem spłonęło. Merecz leży nad Niemnem o 102 wiorst od Wilna, a 77 od Grodna. Jestto jeden z najstarszych grodów litewskich, znany już z dokumentów historycznych w r. 1377. Ludność Merecza pozostała bez dachu i chleba.

Na karę śmierci skazał trybunał przysięgłych w Tarnopolu Piotra Rozwadowskiego, strażnika propinacyjnego, oskarżonego o zbrodnię morderstwa, którego dopuścił się na swojej młodej, 16-letniej żonie Katarzynie. Sprawca chciał upozorować mord samobójstwem i w tym celu powiesił zwłoki na haku.

Rozbicie pociągu „Nord-Express“. Pociąg „Nord-Express“ uległ w zeszłym tygodniu katastrofie na linji północnej we Francji. Pociąg wyszedł z Paryża w stronę Kolonji; zaledwie minął stację Tergnier, spotkał się z pociągiem towarowym. Uderzenie było straszne, gdyż „Nord-Express“ był w pełnym biegu. Łańcuchy pomiędzy wagonami popękały, a lokomotywa pociągu towarowego zsunęła się do kanału Saint-Quentio, który się tutaj ciągnie na całej długości linji kolejowej, — i całkowicie prawie zatonęła. Lokomotywa „Nord-Express'u“ stanęła w poprzek drogi. Szczęściem, pasażerowie nie doznali, oprócz wstrząśnienia, żadnego poważniejszego szwanku. Dwaj palacze silnie zostali poparzeni; dwóch maszynistów poniosło śmierć na miejscu. Śledztwo wykazało, iż maszynista pociągu towarowego nie zauważył sygnałów i wjechał na linję Saint-Quentin.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 10 arkusz zajmującej powieści Montfermeila p. t. „Zuchwały gracz“.

---

* **Basen (pływalnia)** w zakładzie kąpielowym św. Anny (ulica Akademicka l. 10) otwarty dla panów od godziny 6—9 rano i od 12 w południe do 9 wieczorem, dla pań od godziny 9—12 w południe. Lekcyj pływania udziela egzaminowany nauczyciel. Kąpiel 25 ct. w abonamencie 20 ct.

* **Repertoar teatralny.** Teatr hr. Skarbka. Dziś we czwartek (wznowienie) „Dom otwarty“, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego. Występ Kazimierza Kamińskiego w roli Fujarkiewicza; w piątek po raz trzeci „Lichwiarskie swaty“, krotochwila w 4 aktach K. Zalewskiego z p. Feldmanem w przepysznej roli Wajsbluma; w sobotę (wznowienie) „Walka motyli“, komedja w 4 aktach Hermana Sudermana. Występ Kazimierza Kamińskiego; w niedzielę (wznowienie) „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savage'a. Występ Kazimierza Kamińskiego; w poniedziałek po raz ósmy „Lygia“, sensacyjna sztuka w 5 aktach James Barretta.

* **Teatr „Olympia“.** Na placu obok szkoły św. Anny, powstał wspaniały teatr, na którego pięknie wyposażonej scenie odgrywają się sztuki olśniewające zmysły i odbywające się pod wpływem złudzenia niejako w świecie czarów i cudów. Jak gdyby w kalejdoskopie przesuwa się przed widzami mnóstwo jego zmian pod wpływem ducha dyrektora Schenka, który wszystko inscenuje tak zręcznie, że raz wywołuje ogólną radość, a drugi raz ogólny podziw.

Pierwsze przedstawienia zapełniły miejsca, pięknie opromienione elektrycznem światłem, liczną publicznością, która dyrektora Schenka witała oklaskami. Tajemniczo przedstawiał się pająk-olbrzym z kobiecą głową, zaś wesoły koncert duchów, wesołe więzienie, zagadkowy lot po nad publiczność wypadł również świetnie. Miss Cleo, piękna Amerykanka, blondynka, rozpoczęła drugą część przedstawienia swemi zachwycającemi fantazjami w morzu świateł i ognia; podziw wzbudzał swą produkcją artystyczną Mstr. Unthan, bez ramion. Cudowne żywe obrazy, wodne feerje w bajecznym przepychu i t. p. zakończyły bogato wyposażony program.

We czwartek popołudniu o godzinie 4 odbędzie się osobliwe przedstawienie dla familji, uczniów i dzieci — po zniżonej cenie, na co zwraca się uwagę.

* **Colosseum.** Teatr rozmaitości pod dyrekcją Ernesta Thorna. Od 16 czerwca nowy wspaniały program. Codziennie przedstawienie. Co piątku High-Life przedstawienie. W niedziele i święta 2 przedstawienia. Rodzina Dayton, najsławniejsza w świecie trupa ze swojemi karyjskiemi igrzyskami. Liane d'Amiroff, jeźdźczyni wyższej szkoły na własnym koniu. Największy amerykański Bioskop. Trupa Marvelli (8 osób) najznakomitsi akrobaci świata. Niezapominajki, sensac. kwartet wokalny i w. i. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna.

* **Zjazd abiturjentów zakładu Drohowyzkiego** w 25-tą rocznicę otwarcia zakładu, odbędzie się w Drohowyżu w dniu dorocznego popisu, d. 27 b. m. Komitet zjazdu podaje termin ten do wiadomości zgłaszających się i ustanawia dzień 24 czerwca b. r. jako ostateczny termin do zgłaszania się i nadsyłania wkładek pod adresem: *Józef Zduńczyk*, Lwów, gmach sejmowy.

* **Śluby.** Dnia 16 b. m. odbyły się w Bursztynie gody weselne p. Jana Gorayskiego, syna Augusta, członka izby panów i Marji z hr. Borowskich, z księżniczką Marją Jabłonowską, córką ks. Stanisława i Jadwigi ze Steckich.

W kościele ewangielickim w Krakowie odbył się w niedzielę, dnia 17 b. m. ślub p. Antoniego Potockiego, literata, z panną Marją Przybyłkówną, artystką sceny krakowskiej.

Zmarli:

Dr. Cyprjan Tokarski, lekarz, zmarł we Lwowie w 83 r. życia.

W Stanisławowie zmarła Wanda ze Zborowskich Sosnowska, żona urzędnika Banku austro-węgierskiego w 19 r. życia

Notatki literackie i artystyczne.

Z teatru. Onegdaj odegrano nadzwyczaj wesołą i pełną humoru krotochwilę Bissona i Carré p. t. „Pan dyrektor.“ Rolę tytułową dyrektora wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych de la Mare, odegrał p. Kamiński z taką prawdą i precyzją, że dłonie mimowolnie składały się do oklasku. Wyśmienitą grę jego zna zresztą nasza publiczność z poprzednich występów artysty krakowskiego na naszej scenie, dłużej się więc o niej rozpisywać byłoby zbędnem.

Nasi artyści grali doskonale: na scenie było pełno ruchu i życia, w widowni szczery śmiech i wyśmienity humor. Publiczność zebrała się bardzo licznie.

„Obstrukcja. Wielka historyczna opera czeska w 3 aktach, bez Smietany. Reżyser: Horzica; kapelmistrz: Formanek“. Taki jest tytuł pełnej humoru i soli atyckiej satyry politycznej, którą zamieszcza ostatni (z 15 bm.) numer „Śmigusa“.

Oprócz niej, uderza zarówno tendencją patrjotyczną, jak formą udatną, wstępny wiersz pt. „Russia jubilans“, na temat ohydnego jubileuszu, jaki święci obecnie Rosja urzędowa w 25 rocznicę „nawracania“ na prawosławie nieszczęsnych Unitów na Podlasiu...

Kolorowane, a jak zwykle bardzo dobre ilustracje, dopełniają bogatej w humor i dowcip treści „Śmigusa“. W dodatku spotykamy dźwięcznego i skocznego mazurka na fortepian p. t.: „Danaż moja dana“.

Z teatru. Dziś we czwartek z powodu niedyspozycji p. Woleńskiego, w miejsce zapowiedzianej komedji Bałuckiego „Sprawa kobiet“ daną będzie tegoż autora „Dom otwarty“ z p. Kamińskim w roli Fujarkiewicza z Mościsk, w której jest znakomitym. Jutro w piątek przedstawioną będzie po raz trzeci wyborna krotochwila Zalewskiego „Lichwiarskie swaty“ z p. Feldmanem w przepysznej roli Wajsbluma.

Izba sądowa.

Wiedeń 19 czerwca.

(Para oszustów.)

Jonasz, przesłuchiwany w dalszym ciągu, zapiera się zarzuconych mu w akcie oskarżenia oszustw. Na każde zapytanie przewodniczącego odpowiada długo i szeroko, ciągle odbiega od rzeczy, a porozumienie się z nim nadzwyczaj trudne, gdyż jest trochę głuchy i przewodniczący musi mówić głośno do trąbki akustycznej, którą Jonasz trzyma przy lewem uchu.

Jonasz naciągał krawców, kupców i kogo się tylko dało i żył z tego bardzo dostatnio. Pełnił także funkcje pośrednika w pożyczaniu pieniędzy, czem przyprawił o ruinę kilku ufających mu młodych ludzi z arystokracji, a nawet bawił się w pośrednika małżeństw i, jak twierdzi, chciał ożenić któregoś z książąt Sapiehów (?) z jakąś miljonerką amerykańską, na czem spodziewał się wiele zarobić. Małżeństwo atoli się rozbiło. Przewodniczący wyraża wogóle wątpliwość, czy istniał jaki ks. Sapieha, który utrzymywał z oskarżonym stosunki.

Na swój rzekomo nieomylny system gry w ruletę, naciągnął również kilku ludzi, którzy nietylko przegrali, mimo owego systemu, cały swój majątek, ale jeszcze musieli płacić podróż i utrzymanie przez długie miesiące całej rodzinie państwa Jonaszów.

Karolina Jonaszowa również nie poczuwa się do żadnej winy. Na utrzymanie domu zarabiała szyciem sukien, a co jej mąż robił, tego nie wie. W wynaleziony przez niego system gry ona wierzyła. Na pytanie przewodniczącego odpowiada, że w istocie pochodzi z hrabiowskiej rodziny Rheinsteinów, ale tytułu tego nie używał jej ojciec, gdyż jako kupiec nie chciał go używać.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych i przystąpiono do przesłuchania świadków.

Wiedeń 20 czerwca.

Z zeznań świadków okazuje się, że małżeństwo Jonaszowie mieszkając w Nowym Iczinie, prowadzili bardzo wystawne życie. Jonaszowa kazała się nawet tytułować „ekscelencją“.

Św. Jungbauer, krawiec, oświadczył, iż stracił on na Jonaszu 4.000 zł. Jonasz przedkładał mu bilety wizytowe, opatrzone dopiskiem c. k. rotmistrz. Na nim i na innych osobach zarekomendowanych przez Jonasza stracił kilka tysięcy zł.

13 Antilentilia, Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne we LWOWIE, KRAKOWIE, PRZEMYŚLU, CZERNIOWCACH, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueriach, składach i zakładach fryzjerskich

Świadek Pollak, również krawiec, zeznaje prawie to samo, co jego poprzednik. Dodaje jednak tylko, iż żona Jonasza przedstawiła mu się jako wdowa po jenerale. Opowiada on, iż Jonasz oświadczył mu, że miał on stosnnek ze swą żoną, kiedy jeszcze była żoną jenerała i gdy ten umarł, ożenił się z nią.

Świadek Anna Birngruber oświadcza, iż Jonasz zakupił u niej kilka bicyklów, za które jednak nie zapłacił.

Świad. Pepes, jubiler, mówi, że do niego przyprowadził Jonasz hr. Dunin-Borkowskiego i ten wziął u niego kolczyki brylantowe za 7900 zł., a zapłacił za nie wekslem, który jednak nie został zapłacony. Hr. Dunin-Borkowski znikł później z Wiednia. — Hr. Dunin-Borkowskiego przedstawił Jonasz Pepesowi jako bogatego właściciela rozległych dóbr w Galicji.

Jeden z świadków, sklepikarz Manhard, oświadczył, iż Jonaszowie żyli bardzo rozrzutnie i zostali mu dłużni około 4000 zł. za rozmaite towary. Żona Jonasza kazała się tytułować „ekscelencją“.

Świadek Alojzy Ander zeznaje, iż udał on się z Jonaszem, aby grać w ruletę, ale stracił na tej grze 2 tysiące zł. Świadek żąda zwrotu tej sumy.

Świad. Gerassi również grał według systemu Jonasza. Z początku przegrywał, ale skoro wygrał kilkaset złotych, wycofał się z gry. Jonasza to zirytowało. Ogłosił on w anonsach, iż od tego czasu żydzi są wykluczeni od jego systemu gry.

Rozprawa trwa dalej.

Kraków 20 czerwca.

(Spadek hr. Mieroszowskiego).

Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem wyższym rozprawa o spadek po Karolu hr. Mieroszowskim, który cały swój majątek w kwocie 60.000 zł. zapisał gminie miasta Krakowa na cel utworzenia przytuliska dla zasłużonych starców polskich. Rodzina zmarłego rozpoczęła akcję sądową, aby obalić ten testament i sąd pierwszej instancji ogłosił nieważność tego testamentu, na podstawie orzeczenia lekarskiego, iż Karol hr. Mieroszowski w chwili czynienia tego zapisu był niepoczytalny. Sąd drugiej instancji wczoraj zniósł ważność wyroku sądu pierwszej instancji, motywując wyrok tem, iż lekarze nie mogli rzeczonego świadectwa wydać, skoro nie badali Karola hr. Mieroszowskiego w chwili, kiedy robił testament. Od tego wyroku rodzina, zdaje się, wniesie jeszcze rekurs, do najwyższego trybunału.

Nowy Sącz 19 czerwca.

(Rozruchy).

W sprawie znanych rozruchów antikahalnych w Nowym Sączu zapadł wczoraj wyrok: Dwóch ekscedentów skazano na 6 tygodni więzienia, dwóch na 3 tygodnie, resztę zaś oskarżonych uwolniono od winy i kary. Zasądzeni, których bronił dr. Pasionek, zgłosili zażalenie nieważności.

Wyścigi w Krakowie.

Trzeci dzień „miedzynarodowy“ cieszył się najpiękniejszą pogodą i ściągnął na tor dość liczną stosunkowo publiczność. Biegi były dość zajmujące.

I. Bieg pocieszenia (nagroda 2.400 koron). Pierwszy przybył „Neleus“ p. Mauthnera, druga „Lilla-Veneda“ p. Zangena. Totalizator za 10 kor. 12.

II. Nagroda prezesowska. (4000 kor.) 1) „Waćpan“ hr. Siemieńskiego, 2) „Brin d'or“ p. Boguckiego, 3) „Biegunek“ Schindlera. Totalizator za 10 kor. 47.

III. Nagroda Wawelu, handicap, (4.000 kor.) 1) „Gayette“ p. Schindlera. 2) „Bałek“ Zangena. 3) „Dubarry“ p. Mauthnera. Totalizator za 10 kor. 31.

IV. Nagroda Łobzowa (6.000 kor.). 1) „Inca“ bar. Springera. 2) „Lencia“ p. Schindlera. Tolizator za 10 kor. 15.

V. Bieg losowania (nagroda 3.000 koron). Za wymienioną nagrodę zwycięzca staje się własnością Towarzystwa, które go po biegu podda zaraz losowaniu i właścicielowi wyciągniętego losu wyda. 1) „Biegun“ p. Schindlera. 2) „Tarara-boom. de-ay“ por. Hansemanna. 3) „Such'verlor'n“ p. Fibicha. Totalizator za 10 kor. 37.

Po biegu ustawiono pod trybuną sędziów wielki stół, a na nim koło szczęścia, z którego maleńka dziewczynka wyciągnęła numer 1.136. Właścicielem wygrywającego losu był p. Reicher, komisjoner z Wiednia; on też stał się właścicielem „Bieguna“, którego jednak p. Schindler odkupił za 1.300 koron.

VI. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 5.000 koron. — Pierwszy: „Eregy“ por. Schönborna, drugi: „Toll“ p. Schindlera. Totalizator płacił 13 koron za 10.

VII. Pożegnalny Handicap. Nagroda 2.000 koron. Pierwsza „Alice“ p. Schindlera, drugi „Round the corner“ p. Mauthnera, trzeci „Almaviva“ bar. Springera. Totalizator płacił 17 za 10 koron.

„Panama transvaalska“.

W Brukseli toczy się od kilku dni proces karny o fałszowanie ksiąg i dokumentów handlowych, wywołując ogromną sensację przez to, że wmięszane są weń nazwiska najwybitniejszych i najsławniejszych Boerów. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się jak następuje: W roku 1890 trzech mieszkańców Transvaalu otrzymało koncesję na linję kolejową z Komati-Poort do Leysdorp w północnym Transvaalu, długości 309 kilometrów. Według koncesji, rząd miał dać pewne gwarancje co do sfinansowania przedsiębiorstwa i zastrzegł sobie 4 procent od włożonego kapitału, a zatem i kontrolę nad rachunkowością. Między innemi, w koncesji umieszczono następujące postanowienie: „Koszta budowy nie mogą przekraczać sumy 9600 fnt. szterlingów od mili angielskiej, a w razie, gdyby były niższe, nie może być policzoną suma wyższa“. Ta właśnie klauzula stała się powodem obecnego procesu.

Nabywcy koncesji, bar. Robert i Eugenjnsz Oppenheim, powierzyli budowę utworzonemu umyślnie syndykatowi za cenę 7.200 funt. szt. od mili; aby zaś módz policzyć rządowi transwaalskiemu wyższe koszta, podsunęli trzecią osobę inżyniera Warnanta, który zobowiązał się pozornie budować linję za 9.600 od mili, a równocześnie uznał się dłużnikiem firmy Oppenheim na sumę około 11 i pół miljona franków, czyli po 2.400 funt. szterl. od mili. — Sumę tę wpisano do ksiąg przedsiębiorstwa jako udział akcyjny firmy Oppenheim, oraz jako zaliczkę, wypłaconą Warnantowi na rachunek kosztów budowy.

Manewr ten nie udał się jednak, bo rząd transwaalski spowodował wytoczenie Oppenheimowi i spólnikom procesu o oszustwo i sfałszowanie ksiąg. Sprawa dostała się przed forum belgijskie, bo przedsiębiorstwo nosiło oficjalny tytuł: „Compagnie franco-belge du chemin de fer du Nord de la République sud-africaine“. Proces nie budził początkowo żywszego zainteresowania, uważano go bowiem za zwykłe wykrycie nierzadkich krętactw wielkich finansistów. Jednakowoż sposób obrony, z jakim wystąpili zaraz pierwszego dnia zarówno oskarżeni, jak i ich adwokaci, uczynił rozprawę odrazu głośną i sensacyjną.

Przyznali oni, że w księgach znajduje się cały szereg „niedokładności“, ale twierdzili, że musieli je popełniać, ponieważ przedsiębiorstwo było zaraz z początku narażone na „tajemne“ wydatki, innemi słowy, że koncesjonarjusze, aby uniknąć szykan i trudności, musieli uciec się do przekupywania najwybitniejszych osobistości transwaalskich. Obrońca Graux odczytał głośno listę tych, którzy otrzymać mieli owe „zaliczki“. Na liście tej figurują: prezydent Krüger 100.000, pani Krüger 25.000, komendant Eloff (zięć Krügera) 12.000, wiceprezydent Fischer 12.000, jenerał Joubert 130.000 fr. itp. Przewodniczący volksraadu i większość jego członków miała się rzekomo zadowolić mniejszemi kwotami, bo po 3.125 fr. Pozatem cały szereg wybitnych Boerów miał otrzymać mnóstwo podarunków, jak powozy, konie, zegarki, strzelby itp. — Baron Eugenjusz Oppenheim objaśniał szczegółowo wszystkie te „zaliczki“ i podarunki, domagając się w imieniu oskarżonych odroczenia rozprawy i powołania na świadków wszystkich przekupionych, oraz osoby mogące przekupstwo stwierdzić. Trybunał odrzucił wniosek odroczenia rozprawy aż do przybycia świadków z Transwaalu, motywując słusznie odmowę tem, że obrona powinna była zacytować świadków przedtem.

Rozprawa poszła zatem zwykłym torem, budząc niesłychaną sensację niemal każdym epizodem. Oppenheim przedłożył np. pokwitowanie Eloffa z otrzymanej sumy. Naturalnie stwierdzenie autentyczności było tu niemożliwem. Szczególne zainteresowanie wśród publiczności budzi każde wystąpienie dra Leydsa, który bardzo zręcznie kwestjonował prawdziwość twierdzeń oskarżonych. Rozprawa trwać ma jeszcze do końca tygodnia i według powszechnego przekonania, panującego w Brukseli, zakończy się zasądzeniem oskarżonych. Faktem bowiem jest, że oskarżeni i obrońcy, zasłaniający się twierdzeniem o „Panamie transwaalskiej“ nie są w stanie niczem udowodnić, że istniała ona rzeczywiście, a ich zarzuty budzić muszą w każdym poważne wątpliwości.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Wiedeń** 20 czerwca. Urzędowe sprawozdanie o stanie zasiewów z połowy czerwca opiewa: Pogoda i ciepło wpłynęły korzystnie na stan zasiewów; żyto poprawiło się, jednakże na ogół oczekiwania są znacznie mniejsze, niż w roku ubiegłym, pszenica prawie wszędzie zadowalająca. Zasiewy letnie zapowiadają się po większej części dobrze. Jęczmień i owies rokują również rezultaty pomyślne, w ostatnich czasach poprawiły się także buraki cukrowe.

— **Austrjacko-węgiersko-rosyjski** związek kolejowy. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Z ważnością od 2 czerwca (dawn. st.), 15 czerwca (now. st.) 1900, wchodzi w życie dodatek I do części IV taryfy towarowej.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 20 czerwca. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. — Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15·20 do 15·60, pszenica na termin —·— do —·—; żyto gotowe 12·— do 12·20, żyto na termin —·— do —·—; owies obroczny 11·50 do 12·—, owies na termin —·— do —·—; jęczmień pastewny 11·— do 12·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—; rzepak 22·— do 23·—; rzepak nowy —·— do —·—; groch pastewny 12·— do 13·—, groch do gotowania 15·— do 30·—; wyka 15·— do 16·—; bobik 11·— do 11·50; hreczka 17·— do 19·—; kukurydza nowa 12·80 do 13·40, kukurydza stara —·— do —·—; chmiel za 50 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—; tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·50 do 18·25; *paritas* Tarnopol na termin 16·60 do 17·25.

Wskutek zniżki cen na targach zagranicznych, eksport żyta do Morawji nie daje rachunku. Ruch więc ograniczony jest na lokalne zapotrzebowania.

— **Wiedeń** 20 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na maj-czerwiec od 7·66 do 7·67, na jesień od 8·08 do 8·09; żyto na maj-czerwiec od 7·10 do 7·12, na jesień od 7·19 do 7·20; kukurydza na maj-czerwiec od 5·82 do 5·83, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od 5·86 do 5·87, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—, na wrzesień-październik od 5·97 do 5·98; owies na maj-czerwiec od 5·43 do 5·45, na jesień od 5·58 do 5·59; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od 13·20 do 13·40; olej rzepakowy na kwiecień-maj od —·— do —·—, na wrzesień-grudzień od —·— do —·—. Tendencja silna.

— **Budapeszt** 20 czerwca. *(Giełda zbożowa)* (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na czerwiec od —·— do —·—, na październik od 7·80 do 7·81; żyto na maj —·— do —·—, na październik od 6·78 do 6·79; owies na maj —·— do —·—, na październik od 5·19 do 5·20; kukurydza na maj 1901 r. od 4·89 do 4·90, na lipiec od 5·67 do 5·68; rzepak na sierpień od 13·15 do 13·20. Oferty na pszenicę dostateczne. Chęć kupna mierna. Tendencja spokojna.

— **Wiedeń** 20 czerwca. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 28·75 do —·—. Tendencja ustalona. Nafta galicyjska od k. 37·50 do 38·50. Spirytus od koron 43·80 do 44·40. Tendencja słabsza.

Kubeł zimnej wody.

Pod tytułem „Zagraniczny przyjaciel obstrukcji w Austrji“ „St.-Pieterburgskija Wiedomosti“ zamieszczają obszerny artykuł, z którego wyjmujemy poniższy ustęp:

„Tylko w umyśle szaleńca wylęgnąć się może idea, że rosyjska polityka wyciągnąćby mogła jakiekolwiek korzyści z wewnętrznych wstrząśnień w monarchji austrjackiej. My nie mamy z tego nic, ba, jeszcze mniej, niż nic. Słowiańskie poczucie Czechów, gdyby nawet prawdziwość jego była już udowodniona, z pewnością będzie nas cieszyło; ale wtedy i w Austrji uznane ono będzie za naturalne, tak ze strony Niemców, jak Polaków, Rusinów, Włochów i t. d. Na razie jednak widzimy u przywódców czeskich tylko rażący egoizm narodowy, dziki i drobnostkowy; egoizm, który sprawia, że zabrakło im nawet zrozumienia dla najżywotniejszych interesów własnego państwa, do którego naród czeski od stuleci przynależy. Poszczególny Czech i przywódca ludu nie musi być Austrjakiem, może np. wyemigrować — powiedzmy — do przyjaciół francuskich lub nawet do Rosji, gdzie jednak prędko nauczyłby się politycznego porządku. Ale naród czeski nie wyemigruje. On zostanie w Austrji; żadna ręka nie oderwie go od państwa. Dlatego też najmądrzejszą polityką narodu czeskiego jest polityka austrjacka.

Wojna.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Londyn 20 czerwca. Lord Roberts telegrafuje z Pretorji pod datą wczorajszą: Tu i w Johannesburgu wszystko spokojne. Od czasu obsadzenia Pretorji, odebrano od 2000 Boerów broń, która służy obecnie do uzbrojenia uwolnionych jeńców angielskich. — Jeńców tych jest 3187.

Londyn 20 czerwca. Chamberlain wygłosił tu wczoraj mowę, w której — omawiając wojnę w południowej Afryce — oświadczył, że zapewne aż do zakończenia wojny wiele będzie trudności do pokonania, przeszkody te jednak muszą być usunięte, a wówczas w południowej Afryce zaprowadzonym będzie taki stan i porządek, iż przelew krwi lub niepokoje będą na zawsze uniemożliwione.

Laurenco Marquez 20 czerwca. Siedm mil na zachód od granicy portugalskiej koło Hektorspruit zniszczony został most koleji żelaznej (Delagoa).

Powstanie Bokserów w Chinach.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Londyn 20 czerwca. Wedle ostatnich doniesień motłoch chiński zburzył w Czaoshih wszystkie budynki misyjne, misjonarze jednak uszli ze życiem.

Tokio 20 czerwca. Rząd japoński od 14 bm. nie posiada żadnego połączenia z Pekinem. Konsul japoński w Czifu nie donosi nic zgoła o zajęciu domów poselstw zagranicznych w Pekinie.

Killonja 20 czerwca. Wedle „Killer-Zt“ pierwszy bataljon morski otrzymał rozkaz, aby każdej chwili był gotów do wyjazdu do Chin.

Berlin 20 czerwca. Biuro Wolffa donosi z Tsingtau pod datą wczorajszą: Krążowiec „Irena“ udał się dziś do Taku z 240 majtkami na pokładzie. Tu wszystko spokojnie.

Paryż 20 czerwca. Ajencja Havasa donosi z Tulonu: Z powodu zdarzeń w Chinach ruch w tutejszym porcie bardzo ożywiony. Dotychczas 2 krążowce otrzymały nakaz, aby każdej chwili były gotowe do wyjazdu. W pogotowiu trzymana jest również 4-ta brygada piechoty. Mówią także o formacji lekkiej dywizji krążowców.

Londyn 20 czerwca. Biuro Reutera donosi z Simla pod datą dzisiejszą: Uchwalono wysłać 6 pułków i baterję artylerji do Chin.

Paryż 20 czerwca. Siły zbrojne francuskie, które bądź znajdują się już w Chinach, bądź są w drodze do Chin i przybędą tam 29 bm. wynoszą ogółem 4.200 ludzi. Francja posiadać będzie ogółem na wodach chińskich 7 krzyżowników, 1 parowiec i 4 łodzie kanonierskie.

Londyn 20 czerwca. Ani urząd admiralicji, ani urząd spraw zagranicznych nie otrzymał dotychczas potwierdzenia pogłoski, jakoby podczas ataku na forty w Taku, poszły na dno morza dwa okręty wojenne angielskie. Alarmująca ta wiadomość zdaje się być bezzasadną.

Okręty wojenne „Diadem“ i „Furiosus“ otrzymały rozkaz odpłynięcia do Chin.

Londyn 20 czerwca. Rząd japoński uchwalił wysłać natychmiast 3000 ludzi do Chin.

Szangai 20 czerwca. Podług nadeszłego tu telegramu prywatnego z Czengtu w Szeczwan, wybuchła rewolucja.

Paryż 20 czerwca. Na wczorajszej radzie gabinetowej, odbytej w pałacu elizejskim, minister spraw zagranicznych Delcassé przedstawił sytuację w Chinach i stwierdził, że pomiędzy wszystkiemi mocarstwami pod każdym względem panuje zupełne porozumienie. Telegram konsula francuskiego pod datą 18 b. m. donosi, że wicekról wydał w niedzielę rozkaz do władz cywilnych i wojskowych, aby czuwały nad bezpieczeństwem obcych. Na razie nie ma wielkiej obawy ewentualnych komplikacyj w Janksekjang i w Szeczwan. Konsul dodaje, że Lihungczang powołany został do Pekinu i uda się tam 22 bm.

Minister marynarki Lanessan zawiadomił, że 3 krążowce w najbliższych dniach wysłane zostaną do Taku, a równocześnie odjadą do Chin 2 bataljony i 2 baterje na pokładzie okrętu transportowego.

Paryż 20 czerwca. (Godz. 10 przedpołud.) Do ministra spraw zagranicznych nie nadeszła od wczoraj żadna wiadomość o zajściach w Chinach.

Londyn 20 czerwca. „Times“ donosi z Szangaju: Podług telegramu, ogłoszonego wczoraj w dzienniku dyrektora chińskich kolei żelaznych, wczoraj nad południową bramą Pekinu powiewała angielska chorągiew. Przypuszczają, że oznacza to przybycie wojsk pod wodzą ang. admirała Seymoura do Pekinu. Dyrektor chińskich telegrafów urządził prowizoryczną służbę kurjerską, celem połączenia Tientsinu z najbliższą stacją na południe.

Londyn 20 czerwca. Dzienniki donoszą z Szanghaju pod datą wczorajszą, że wysłana na odsiesz Pekinu ekspedycja wojskowa pod dowództwem Seymoura została przez nieprzyjacielskie siły wojenne osaczoną.

Londyn 20 czerwca. „Times“ donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Li-hung-czang wyjeżdża w piątek z Kantonu, aby udać się na wezwanie do Pekinu. Urzędnicy twierdzą, że daje się zauważyć ze strony rządu chińskiego zmiana frontu. Prasa tamtejsza donosi, że rząd zarządził aresztowanie jenerała Tung-Fuh-lianga, oraz wicekróla Petchili i wydanie ich sądom.

„Times“ donosi z Honkong pod datą wczorajszą: Ruch bokserów wzrasta. Z Wutszou donoszą, że miasto Lungczau zostało zajęte przez powstańców. W Kantonie panuje spokój.

Londyn 20 czerwca. Biuro Reutera donosi z Szangaju pod datą dzisiejszą: Podług wiadomości zasięgniętych ze źródeł chińskich, a które urzędnicy tutejsi uważają jako wiarygodne, poselstwom obcych mocarstw od 16 bm. żadne już nie grozi niebezpieczeństwo. Naczelny dowódca Seymour dotarł już z oddziałami wojsk obcych do Pekinu.

Sytuacja w Austrji.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Wiedeń 20 czerwca. Deputacja konferencji przywódców stronnictw lewicy niemieckiej, po wręczeniu memorjału prezesowi gabinetu Koerberowi w sprawie językowej, udała się w tym samym celu do ministra sprawiedliwości.

Zarówno prezes gabinetu, jak minister sprawiedliwości, przyjęli memorjał z podziękowaniem i oświadczyli, że uważają za swój obowiązek zbadać, jak najdokładniej zawarte w nim życzenia.

Wiedeń 20 czerwca. Deputacja konferencji przywódców lewicy niemieckiej wręczyła wczoraj prezydentowi ministrów drowi Koerberowi memorjał w sprawie ustaw językowych.

Berno 20 czerwca. Wczoraj przemawiał w Przyrowie poseł Zaczek. Czesi — podniósł mowca — mają tysiąc razy więcej powodów do obstrukcji, jak w swoim czasie Niemcy. Walka nie idzie obecnie tak bardzo o hegemonię w Austrji, której Niemcy i tak nigdy nie osiągnęli, jak o projekty językowe rządu, które są dla Czechów nie do przyjęcia. Wina rozbicia prawicy spada wyłącznie na p. Jaworskiego. Czeski naród walczyć będzie do końca, a jednak nie jest nieprzejednanym, tylko nie może odstąpić od żądań słusznego równouprawnienia.

W końcu zawotowano pos. Zaczkowi i klubowi młodoczeskiemu zaufanie, zaś polskim posłom wyrażono głębokie ubolewanie.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 20 czerwca. Izba deputowanych ukończyła dyskusję ogólną nad projektem ustawy w sprawie uzbrojenia portów wojennych.

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym 20 czerwca. Król poruczył złożenie nowego gabinetu prezydentowi senatu Saracco.

Strejki.

Budapeszt 20 czerwca. W fabryce maszyn kolei państwowych, skutkiem strejku, z ogółu 3000 pracuje tylko 200 robotników. Żądaniom strejkujących dyrekcja nie chce uczynić zadość ze względu na niepomyślne stosunki finansowe. Dyrekcja wogóle nie zamierza przyjmować innych robotników, lecz postanowiła ruch fabryki wstrzymać, dopóki strejkujący nie zdecydują się powrócić na dotychczasowych warunkach pracy.

Wiedeńczycy w Paryżu.

Paryż 20 czerwca. Wczoraj odbył się tu bankiet, wydany dla bawiących tu członków stowarzyszenia „Wiener Männer-Gesangsverein“. W bankiecie wzięli udział ministrowie austrjaccy dr. Hartel i br. Call. Przewodniczący wspomnianego towarzystwa p. Schneiderhahn w przemówieniu swem wyraził serdeczne podziękowanie za niezwykle gościnne przyjęcie, jakiego doznało stowarzyszenie w Paryżu i zakończył toastem na cześć cesarza austrjackiego. Ministrowie Hartel i Call toastowali na pomyślność stowarzyszenia; inni mowcy na cześć Paryża i Francji, pewien z członków rady miejskiej Paryża na cześć Austrji i Wiednia i w. i.

Salisbury przeciw misjonarzom.

Londyn 20 czerwca. Lord Salisbury w mowie wygłoszonej wczoraj na posiedzeniu „Towarzystwa dla szerzenia ewangelji“ powiedział między innemi, że sympatyzuje bardzo z dążeniami i pracą misjonarzy, sądzi jednak, że oni sprowadzają często rządom różne trudności. Mowca pragnie, by misjonarze postępowali z największą ostrożnością i powinni oni pamiętać, że każdy kto siebie samego naraża na męczeństwo, naraża także życie tych, którym ewangelję głosi i może czasem stać się pośrednią przyczyną przelewu osób krwi oddanych swej pieczy.

Wiedeń 20 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej rady miejskiej, przyjęto po krótkiej dyskusji nowy regulamin obrad.

Bruk nad Litawą 20 czerwca. Wczoraj o godzinie pół do 2 po południu odbył się u cesarza obiad dworski, po którym monarcha zaszczycił rozmową szereg osób. Przed obiadem złożył cesarz wizytę hrabinie Harach.

Dziś rano cesarz odbędzie przegląd pułków piechoty Nr. 84 i 43, pułku huzarów Nr. 15 i pułku ułanów Nr. 8, poczem około godziny 10 przed południem uda się z powrotem do Wiednia.

Wiedeń 20 czerwca. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta w męskim zakładzie karnym we Lwowie, Emila Smitkę, kontrolorem męskiego zakładu karnego w Kartuzach (Karthaus).

Paryż 20 czerwca. Wspólny koncert wiedeńskiego towarzystwa męskich śpiewaków z towarzystwem filharmonijnem, wypadł znakomicie. Śpiewacy byli przedmiotem pełnych zapału owacji.

Bruck (nad Litawą) 20 czerwca. Cesarz przed wyjazdem odbył jeszcze dziś rano przegląd pp. 84 i 43, p. huzarów nr. 15 i p. ułanów nr. 8, i wyraził oficerom swe uznanie. Następnie w towarzystwie arcyks. Franciszka Ferdynanda i z świtą udał się monarcha na dworzec i odjechał z powrotem do Wiednia.

Wiedeń 20 czerwca. Cesarz powrócił przed południem z Bruck nad Litawą do Wiednia.

Tanger 20 czerwca. Cyd Mohamed Torres z polecenia sułtana zwrócił uwagę zastępców europejskich, na rzekome obsadzanie obszarów w Marokko przez wojska francuskie.

Ostatnie wiadomości i rozmaitości.

Galicyjskie miejsca funduszowe. W roku szkolnym 1900 1 opróżnione zostało jedno miejsce funduszu galicyjskiego w akademji terezjańskiej w Wiedniu. Na miejsce to zaproponował wydział krajowy cesarzowi następujące terno: Na pierwszem miejscu Konstantyn hr. Dzieduszycki, uczeń V kl. gimn. w Kalsburgu, syn Edmunda, właściciela dóbr; 2. Adam Szołayski, uczeń I klasy gimn. w Temeszwarze; 3. Juljusz Stroiński, uczeń III klasy gimn. w Feldkirch. — Ponieważ ten ostatni kandydat przekroczył lata normalne, wydział krajowy prosił więc równocześnie cesarza o uwzględnienie przekroczonego wieku; gdyby zaś to nie zostało uwzględnionem, na trzeciem miejscu proponuje Dominika Horodyńskiego, ucznia klasy przygotowawczej gimn. w Chyrowie.

Z ustanowionej przez sejm fundacji jubileuszowej cesarza Franciszka Józefa, zawakowało w roku szkolnym 1900 1 dziewięć miejsc, na które wpłynęło tylko pięć podań. — Wydział krajowy zaproponował cesarzowi do akademji technicznej w Wiedniu, Aleksandra Suwada, ucznia VIII klasy gimn. św. Anny w Krakowie; dalej Mikołaja Charaka, ucznia VIII kl. gimn. akademickiego we Lwowie; Włodzimierza Zagórskiego, ucznia VIII kl. gimn. św. Anny w Krakowie. — Do akademji terezjańskiej w Wiener-Neustadt zaproponował wydział krajowy Tadeusza Wiśniowskiego, ucznia VIII kl. gimn. w Bielsku, a do wojskowej wyższej szkoły realniej, Gustawa Brzozowskiego, ucznia V kl. realnej.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 20 czerwca.

(fr.) Komplikacje na dalekim wschodzie zwiększają jeszcze bardziej stagnację na naszym targu. Większego zaniepojenia atoli nie wywołują, a zagraniczne giełdy nawet całkiem spokojnie zapatrują się na nie. W Londynie np. upadł kurs papierów chińskich zaledwie o $^1/_2$ %, a w Berlinie nie przerażono się nawet pogłoską o wrzekomem zamordowaniu posła niemieckiego w Pekinie. Nawiasem dodać należy, że do tej pory, nie ma jeszcze urzędowego potwierdzenia tej pogłoski. W Berliuie nastała dziś ulga w stosunkach pieniężnych i gotówka w eskoncie prywatnym potaniała. U nas z wyjątkiem akcji kolei północnej i akcji kilku fabryk wagonów wielkie zresztą papiery zamknięto niższymi kursami. W dniu 25 czerwca odbędzie się w Wiedniu i w Paryżu subskrypcja na 4-procentowe prjorytety kolei południowej w sumie 50 miljonów franków. Kurs subskrypcyjny oznaczono na 445 franków za 500, czyli na 89 %.

Wiedeń 20 czerwca. Zamknięcie giełdy godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakł. kredyt. 699·50, Akcje węg. Zakł. kred. 720·—, Akcje Anglobanku 280·50, Akcje Unionbanku 570·—, Akcje Laenderbanku 435·—, Akcje Bankvereinu 500·50, Akcje Bodencredit 911·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 672·—, Akcje kolei państw. 670·50, Akcje kolei połudn. 122·50, Akcje tramw. lit. a) 302·—, lit. b) 293·—, Akcje kol. Elbethal 476·—, Akcje kol. Północuej 63·35, Akcje kol. Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 487·—, Akcje Rima Muranji 561·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 1868·— tow. —·—, Akcję fabryki broni 359·—, Akcje tureckie tytoniowe 285·—, Oblig. węg. indemn. 91·75, Renta majowa 97·80, Austr. renta koron. 97·60. Węgierska renta koronowa 91·05, 5½ l. listy Tow. kredziems. 91·30, 4 proc. listy Banku kraj. 93·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hip. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propn. 95·75 4 proc. Gal. poż. kraj. z roku 1893 91·95, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 89·50, Losy tureckie 108·—, Marki 118·70, Ruble 255·75

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 czerwca 1900 r.

HOTEL IMPERIAL ul. Trzeciego Maja l. 3, pierwszorzędny hotel, kawiarnia i restauracja. Br. M. Uexkull z Kijowa. G. Małachowska z Odessy. J. Elberb z Rosji. A. Przyllia z z Gub. Siedleckiej. W. Rylski z Ostrowa. J. Sertic z Kołomyi. Z. Obertyński z Hujsza. W. Kościelecki z Warszawy. K. Czarbinski z Tendsyas. Z. Kovacs z Craiova. S. Chaplin z Kamnitz. F. Brieffer z Aradu. W. Dziubiński z Marienbadu. K. Bocheński z Pilzna. J. Paszczkiewicz z Szegedynu. K. Jaszczewski z Budweis. Z. Brzeżnicki z Krzemieńca. A. Broż z Pragi. K. Steinbeck z Berna. Z. Zawilsky z Reichenbergu.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Łoś z Krosna. Hr. F. Czosnowski z Ożomla. Hr. de Boishebert z Grabownicy. Dr. Z. Korotkiewicz z Krakowa. Hr. B. Stecki z Srodopolca. K. Leńczowski z Podola ros. W. Tchórznicki z Nadyby. O. Haupt z Wiednia. A. Horodyski z Kociubiniec. S. Bogdanowicz z Dolinian. S. Lewandowski z Bełzca. M. Ski niewski z Odessy. F. Stanek z Wiszenki. Ks. J. Klisz z Iławicza. K. Hołubowski z Jasła. K. Wysocki z Ubienia. Dr. J. Sosnowski z Podkamienia. L. Hawelka z Pragi. L. E. Maritz z Jegerdorfu. M. Konarski z Podwołoczysk.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Dr. Tadeusz Praschil

ordynuje w sezonie kąpielowym roku bieżącego w Truskawcu 518

Atelier dentystyczne

Lwów, Hetmańska l. 6

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się: plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie bez płyty.

W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy jak poprzednio.

Z prowincji nadesłane reperatury uskutecznia się odwrotnie.

Atelier otwarte przez cały dzień. 31

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Zręcznego kąpielowego, żonatego, **bezdzietnego**, znającego także język **niemiecki**, poszukuje **Zakład kąpielowy św. Anny, Lwów Akademicka l. 10.**

KRYNICA

w Willi pod „Trzema różami“

położonej obok łazienek i wprost uroczego parku zakładowego i połączonej z nim odrębnem wejściem, są do wynajęcia pokoje i pomieszkania urządzone z wielkim komfortem i wygodami, na dni, tygodni lub sezony, według umowy. Ceny umiarkowane.

W miejscu restauracja i cukiernia.

Na żądanie wysyła się remizę na stację w Muszynie.

Bliższych informacyj udziela zarząd. 418

Colosseum

TEATR ROZMAITOŚCI

pod dyrekcją

Ernesta Thorna.

Co dziennie świetne przedstawienia (w niedzielę dwa przedstawienia)

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

Początek o godzinie 8-mej wieczór. [illegible]

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników p. Pichna, ul. Karola Lu[illegible] 9.

Doniesienia rozmaite

po $1^1/_2$ centa od wyrazu.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artyst.-litograficzny. **Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4.**

Bardzo ładne pomieszkanie

złożone z 4 pokoi z balkonem, kuchnią, wielką piwnicą na 1 piętrze od 1 lipca ul. **Hoffmana 28** do wynajęcia.

BRYNDZA majowa znakomita liptawska, ćwierć funta 8 ct. tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we LWOWIE, ul. **Batorego l. 2** 252 FILIA ulica **Zielona l. 4.**

Fortepiany i pianina nowe i przegrane najtaniej sprzedaje **J. Kubesa** fortepianomistrz, Kurkowa 5. (Ton estetyczny). 338

Fabryka wagonów i maszyn w Sanoku poszukuje zaraz kilkunastu zdolnych kowali. 359

Gorzelników, maszynistów bardzo zdolnych ma do polecenia Biuro Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. — Znajdą umieszczenie kucharze, kucharki, klucznice, panny służące, guwernantki, bony etc.

Inteligentna kobieta w średnich latach, Rusinka albo **Polka**, mówiąca po rusku, może objąć natychmiast posadę zarządczyni domu u ruskiego księdza wdowca. O fotografię uprasza się. Adres: A. S. poste restante Łomna. 364

Osoba wolna, inteligentna, poszukuje miejsca zarządu domu u starszego wdowca. „Nieznajoma", poste restante Przemyśl. 362

Piękny salon z przedpokojem i balkonem zaraz do najęcia, Piekarska l. 18. 365

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia. Grottgera 10. 367

Uczeń, z ukończoną najmniej drugą klasą gimn., lub praktykant będący w drogerji, znajdzie posadę w pierwszym składzie aptecznym w Krakowie, ul. Stradom 7. 363

200 MASZYN do szycia do wyboru Najlepsze do haftu. Ratami 66 złr. gotówką 60 złr. Nauka haftu bezpłatnie. Proszę żądać cenniki. **Józef Iwanicki** Lwów, Akademicka 26. 270

Znakomity koniak francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka 3·50, pół flaszki 1·80, ćwierć flaszki 1 zł. Do nabycia tylko w Handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie ul. **Batorego l. 2.** 253 Filja: ulica **Zielona l. 4**

Znakomite Fortepiany 36

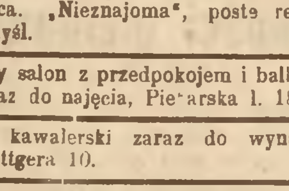

poleca **Jan Śliwiński** Lwów, Kopernika 16.

KSIĘGARNIA

skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych 552

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny: „Przewodnik po Marjenbadzie i okolicy", ułożył dr. Józef Latkowski. Cena: 60 halerz. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Folwark KRASÓWKA mila od Tarnopola, roli 610 morgów, łąk 130 m. jest od 1 kwietnia 1901 roku do wydzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr JW. Witolda hr. Ostrowskiego **w Borkach Wielkich.** 549

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca: Z kantaty jubileusowej do słów Deotymy utworu Władysława Żeleńskiego: 1) Elegja. 2) Polonez. 3) Marsz Jagielloński. Układ na fortepian przez autora. Cena: 3 kor. 529a

Niezawodne środki!

przeciw

Molom i owadom

- Antimolinę
- Naftalinę i kamforę
- Kamforę naftalinową
- Papiery naftalinowe
- Liście paczulowe i piżmo
- Tynkturę kajeputową
- Andela proszek przeciw molom i owadom
- Zacherlin
- Rozpylacze do proszku i płynów 399

polecają

J. Friedrich i A. Beacock

LWÓW,
ul. Hetmańska l. 4 (obok cukierni Wgo Grossa).

ADRESY

wszystkich zawodów i krajów dla przesyłania ofert ze względu na związki handlowe z gwarancją porta **w Międzynar. Biurze adresowem, Józefa Rosenzweiga i Synów** w Wiedniu 327 I. Bäckerstrasse 3. Interurb. Telefon 8155. Prosp. franco.

Willa w Jaremczu

murowana, wygodnie urządzona z ładnym ogrodem, do **wynajęcia,** względnie do **sprzedania.**

Bliższa wiadomość u dozorcy domu przy ulicy Kopernika l. 20 we Lwowie.

We Lwowie, przy ul. Kaźmierzowskiej obok szkoły św. Anny
w nowym budynku

OLYMPIA Teatr

pod dyrekcją B. Schenka

mieszczący około **2000** osób

Największe fantastyczne przedsiębiorstwo świata

Przepyszna dekoracja — **We Czwartek 21 Czerwca** o godzinie **8** mej wieczór — **Elektryczne oświetlenie**

2 Wielkie Przedstawienia 2

o godz **4** — **Przedstawienie popołudniowe** o godzinie **4**-tej — o godz. **8**

dla Rodzin uczniów i dzieci

Ceny zniżone — Olbrzymi program.

NOWOŚĆ!! Nimfa-Pająk NOWOŚĆ!!

Wesoły koncert duchów — Zaczarowane kaczki
Wesołe więzienie — Zagadkowy lot ponad publicznością
Podróż przez niemożliwość.

Le FOLLET (Obłąkany) Wielka pantomina, chwilowe metamorfozy. Balet i t. p. wykonane przez włoskie towarzystwo „NELSON"

Mstr. Unthan fenomen świata bez ramion

UNTHAN wzbudzał podziw w ostatnich czasach w teatrach Anglii w krótkim czasie zostanie też bohaterem dnia we Lwowie.

Miss CLÉO z jej zachwycającemi fantastycznemi tańcami **w morzu ognia i światła** — **Wspaniała galerja olbrzymich żywych obrazów** nowoczesnych mistrzów.

Japońskie sylwetki cieniste; nader komiczne sceny.

Electro Motor Vitascop Sensacyjne żywe fotografie; przewyższa stokrotnie wszystko dotychczas widziane

W kraju cudów

wodna feerja w bajecznym przepychu i wystawie.— Świetlane wodotryski i wodospady. — Psyche na tronie Wenery. — Alegorja z 20 dam. — Uczczenie światła polarnego. — **Djamentowy pałac.** — Wodospady, deszcz lodowy, latające amorety itd.

Bilety wcześniej są do nabycia codziennie w składzie papieru **A. Klimkiewicza,** ul. Karola Ludwika **l. 1,** i od 11-tej do 1-ej godziny przy kasie teatru. 553

Czernyego

Osan jest najlepszym **dla ust i zębów.** Jest antyseptyczny, konserwujący, czyszczący, zdrowy, przyjemny i **przewyższa** znacznie najlepsze, dotychczas znane środki na zęby, dla swych osobliwych składników. — OSAN, płukanka do ust, we flaszkach po **88** ct. — OSAN, proszek do czyszczenia zębów w puszkach po **44** ct.

Czernyego orjentalne mleko różane (Czerny's orientalische **Rosenmilch**) jest **najlepszym i najzdrowszym kosmetykiem.** Flakon **1** złr. Do tego **mydło balzaminowe** 30 ct.

Mydło z oleju słoneczników 30 i 50 ct.

Czernego Tanningena jest najlepszym środkiem **do farbowania włosów** na ciemno blond, brunatno i czarno. Cena zł. 2.50.

Anton J. Czerny we Wiedniu

XVIII ul. Karola Ludwika l. 6, główny skład: **Wallfischgasse 5,** obok c. k. Opery nadwornej. Premiowany w Londynie, Paryżu, Brukseli, Konstantynopolu, Filadelfji, Wiedniu itd. Przesyłka za zaliczką pocztową.
We Lwowie główny skład u **Alojzego Hübnera,** droguerja i skład farb. w aptece pod „Złotym Orłem" **Zygmunta Ruckera,** w aptece i droguerji **Piotra Mikolascha i Sp.** i w droguerji **Jakóba Rechena** ul. Halicka
Składy w droguerjach, aptekach, perfumerjach i t. d. Gdzie nie ma zapasów należy zaraz przez swego dostawcę zamówić, albo zwrócić się pod powyższym adresem — Należy wyraźnie żądać przetworów Czernego, a inne stanowczo nie przyjmować 392

Lubień

kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie, kąpiele borowiczowe. **Leczenie elektrycznością,** masażem, inhalacją. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry.

2 lekarzy, apteka, poczta i telegraf w miejscu.

Na żądanie przesyła Dyrekcja prospekta franco.

Otwarcie sezonu 20 maja. — W pierwszym sezonie o 30 proc. taniej. 388

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien JANA RIEDLA WE LWOWIE

Bluzki

damskie, idealna forma, krój **GERSONA,**
kretonowe, zefirowe, batystowe i jedwabne
od 8 złr. 50 ct.

Górski i Szydłowski

LWÓW
plac Marjacki l. 8
róg Hetmańskiej. 526

Uzdrowisko i Zakład wodoleczniczy

JAWORZE (Ernsdorf)

na Szląsku austrjackim pod Bielskiem.

Otwarty przez cały rok!

Urząd pocztowy i telegraficzny, stacja kolejowa. Urocze położenie górskie u stóp Beskidów szląskich; klimat łagodny, zdrowy. — Nowoczesne wzorowe urządzenia lecznicze i kąpielowe. Oświetlenie acetylenowe, wyborna restauracja pod ścisłym dozorem lekarskim. 4920
Kierownictwo lekarskie: **Dr. Artur Zepeth,** specjalista w hydroterapji i chorobach kobiecych. — Dzierżawca dóbr i kąpieli: **Karol Ferner,** inspektor Zakładu.

Uzdrowisko BADEN pod Wiedniem.

Z 18 ziemisto-solankowymi zdrojami siarczanymi od +27 do 36°, Celsiusa. Używanie kąpieli podczas całego roku. Sezon letni od 1 maja do 15 października.
Niezrównane w swym skutku stosowane bywają badeńskie wody siarczane od setek lat z najlepszem powodzeniem w podagrze, reumatyzmach, chorobach nerwów, newralgiach, porażeniach, skrofułach, chorobach skórnych, zatruciach metalami, eksudatach, afekcjach, stawów i kości i t. d. Stosownie do przyzwyczajeń i środków, znajdzie gość w Badenie najbardziej elegancki komfort lub swobodną pojedynczość. Przez nowy dom zdrojowy, wielki cienisty park, koncerty kapeli zdrojowej 3 razy dziennie, codzienne przedstawienia teatralne, festyny w parku, bale i wieczorki, przez koncerty, wyścigi, tombole i t. p., przez koleje elektryczne, doskonałą wodę do picia, wyborne oświetlenie i przepyszną okolicę, nasuwa się gościom w obfitości wygodny i przyjemny pobyt i zabawę. **Służba boża** katolicka, ewangelicka, izraelicka. Ceny umiarkowane Frekwencja w roku 1899: 23 520 osób. — Informacje i prospekty bezpłatnie przez **Komisję zdrojową.** 4014

Masz pan dzieci?

Jeżeli pan masz dzieci i chcesz, aby się **one na całe gardło uśmiały,** niech je pan zaprowadzi

we Czwartek dnia 21 Czerwca c godz. 4-tej
na Przedstawienie popołudniowe
● ● ● **dla Familji, uczniów i dzieci** ● ● ●
do OLIMPIA Teatru.

Ceny zniżone. — Olbrzymi program.

Założony w roku 1853.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

12 pod firmą:

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1,

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, monety itp.

oraz Losy na spłaty miesięczne

Zastawione losy wykupuje i odsprzedaje w dogodnych spłatach miesięcznych

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA" prenumerata roczna koron 3·40 na prowincji koron 3 60.

PIELECKI magazyn broni **Lwów,** poleca dla własnej obrony doskonałe

REWOLWERY

kieszonkowe wypróbowane, Lefauchaux polerow. 7 m/m., zł. 2 50, 25 patr. do niego z kulami — 40 Lancaster Bulldog amerykański, oksydowany lub niklowany ze szperą 7 m/m., 9 m/m, 12 m/m zł: 5·— 6·— 7·—
25 patr. „ —·55 —·65 —·80
futerał skórzany bez paska —·80 ct.
„ „ z paskiem 1·—
Rewolwery: Colta, Smith & Wesson, Gassera, Gallanda, pistolety automatyczne Mansera, Bergmanna, Browninga, „Fair-Pistole" najtaniej.
Pistolety Floberta od 2 zł.
Karabinki „ „ 5 zł.
250 patronów flobert. 6 m/m. z kulami (Doppelstark) —·90 ct.
Boxery od 50 ct., laski ze sztyletami od 1 50
Kastety „Lebensretter", laski strzelające.
Rowery STYRIA-PUCH,
Fonografy Edisona, 497
Wałki do fonografu od 50 ct.
Ognie sztuczne

Kule do kręgli

z drzewa „**Lignum Sanctum**"

Kręgle

RAMKI na gazety
Skórki do kijów bilardowych
Kreda do kijów i tabliczek.
Znaczki pod kręgielki
PŁÓTNO jedwabne
do zaklejania sukna
Kit do kijów, Syndetikon
Tacki kauczukowe pod szklanki.
poleca 508

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

E. TRZEMESKI

WE LWOWIE
ul. Trzeciego Maja 7
WYKONUJE: FOTOGRAFIE PORTRETOWE Z POŁYSKIEM I PLATYNOWE
POWIĘKSZENIA I REPRODUKCYE Z KAŻDEJ FOTOGRAFJI OBRAZU I T.D.

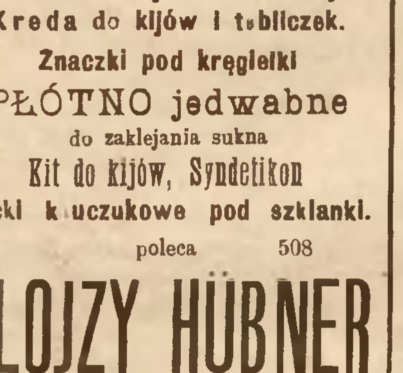

Do desinfekcji!

taniej jak wszędzie i zawsze ogromny zapas

Środków desinfekcyjnych jak:
Kwas karbolowy surowy
Kwas karbolowy w kryształach
Wapno karbolowe i chlorowe
Siarczan żelaza, Kreolina, Lysol,
Dwusiarczan wapniowy itp itp
poleca 507

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

Dla urzędów gminnych, zakładów itp. **przy znaczniejszym odbiorze ceny wyjątkowo niższe.** Cenniki i oferty na żądanie do dyspozycji.

Oświadczam niniejszem, że żadnych weksli wystawionych przez JW. panią Marję Sarnecką, nie akceptowałem, że jeżeli weksle takie kursują, to podpis mój na nich jest fałszywym i płacić ich nie będę.

Śniatynka 17 czerwca 1900

551 Stanisław hr. Tarnowski.

Do Paryża

wydaje dla zwiedzających wystawę światową

pod nader korzystnymi warunkami przekazy i listy kredytowe płatne na placu wystawowym 550

LWOWSKA FILJA
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
ul. Jagiellońska l. 3 na I. piętrze.

Pierwszy i najdawniejszy (r. 1855 założony)

Zakład leczenia przyrodą

w VELDES nad jeziorem tejże nazwy w Krainie

pierwotnej siedzibie lecznicy atmosferycznej

o mieszkaniach w chatach przewiewnych.

(11 godzin drogi z Wiednia koleją państwową via Tarvis).

Znakomite wyniki uleczeń: w wzmacnianiu nerwów i zahartowaniu ciała. Wielkie nowe łazienki: kąpiele słoneczne i napowietrzne Wielka kolonia chatek przewiewnych — Sezon od Maja do Października. Mierne ceny. Prospekty bezpłatnie.
5012 Właściciel i założyciel: **A. RIKLI.**

HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki liczba 10.

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym.

		$^1/_2$ kilo
Portorico	—	zł. 90 ct
Cuba gruboziarnista	—	„ 96 „
Cejlon zielona	1	„ — „
„ „ przednia	1	„ 04 „
„ „ gruboziarnista	1	„ 08 „
„ „ perłowa	1	„ 08 „
Mocca arabska bardzo aromatyczna	1	„ 08 „
Jawa złota	1	„ 08 „

Uwaga: Kawa Mocca arabska sama używa się tylko na czarną kawę, zaś na białą kawę potrzeba używać z Cejlonem lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mięszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie opalić. 1

Sezon wiosenny i letni

1900.

Prawdziwe berneńskie materje

1 kupon mtr. 3·10 długi, na kompletne ubranie męzkie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko
złr. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej
złr. 6.— i 6.90 z lepszej
złr. 7.75 z bardzo dobrej
złr. 8.65 z doskonałej
złr. 10.— z najlepszej
prawdziwej owczej wełny.

Kupon na czarny garnitur salonowy **10** złr., jakoteż materje na zarzutki loden dla turystów, delikatne kamgarny i t. d. i t. d., rozsyła po cenach fabrycznych znany jako rzetelny i solidny fabryczny skład sukna

Siegel - Imhof w Bernie.

Próbki bezpłatnie i opłacone Dostawa ściśle według próbek gwarantowana. Korzyści dla odbiorców prywatnych, materjały wprost zapisywać u powyższej firmy po cenach fabrycznych, są znaczne. 6003

Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie $^1/_2$ funta (z przepisem gotowania).

8001 c

QUAKER BRAND
ROLLED OATS
QUAKER
ROLLED
WHITE OATS
MANUFACTURED BY
THE AMERICAN CEREAL Co.
CHICAGO, ILL., U.S.A.

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane należą do najlepszych ze wszystkich środków odżywczych i nie ma pod tym względem dwu zdań. Jednak sposób i gatunek potraw owsianych, które się używa, jeżeli lekarz taki posiłek na jadłospisie dziecka, chorego lub wyzdrowieńca przepisze, jest największej wagi. Jeżeli zajdzie taka kwestja, to praktyczna gospodyni domu może ją łatwo rozwiązać, uniknąć każdego rozczarowania, każdego schybienia, jeżeli z całem zaufaniem „Quäkar Oats" przyrządzi.

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

De Lwowa przychodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa (2·31*, 9·45 noc)	6 10	8·50	1·36*	5 45	8 4[illegible]*
z Podwołoczysk (głów. dw.)	3·35	8·00	2·35*	5·40	10·30
„ na Podzamcze	3·12	7·40	2·20*	5 17	10·12
z Tarnopola-Kopyczyniec			2·35*		10 25
z Borek W.-Grzymałowa	3·30		2·35	5·40	
z Jarosławia		11 45			
z Czerniowiec-Itzkan	6 2[illegible]	11·55	[illegible] 45*	5·55	10·00 12·20*
z Stryja, Ławocz. Budapesztu	8 05				10·35
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	8·05†		1·45		10·35
z Stryja, Stanisławowa	8 0[illegible]		1·45		12·05
z Bełzca				5·55	
z Rawy Ruskiej i Sokala	6·00	8·15	3·14	5·55	
z Janowa	7·45		[illegible]	8 28§	9·28●
z Brzuchowic	6·46	8·15		7·24	8·59
z Zimnej Wody 7·1[illegible] r. *	6·10	9·00	1·15	5·45	8 49

Ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
do Krakowa (8·40 rano)	4·15	8·20	2 55*	6·20	10·50 12 40
do Podwołoczysk z gł. dw.	6 20	9·25	1·55*	7·10	11·00
„ z Podzamcza	6 48	9·42	2·08*	7·33	11·28
do Tarnopola - Kopyczyniec		9·35			11·10
do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1 55*		11 0[illegible]
do Jarosławia			8 3[illegible]		10·40
do Czerniowiec-Itzkan	6·35	9·55	2·45*	6.10	2 51
do Chodorowa-Podwysok.	6·30	9·45	2·45*		
do Stryja, Ławocz., Budap.	6·25			6·25	
do Stryja, Chyr., Suchej§(†)		9·00†	3·05	7·00†	
do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
do Bełzca		10 20			
do Rawy ruskiej i Sokala		10 20		7 25	9 10††
do Janowa / 9·12 wiec. ††	9·15	1·20††	3 15	6·18●	[illegible]
do Brzuchowic 2·51 * n. ś.	5·45*	10·10	2 15*	7·45	3·26
do Zimnej Wody 3·20 *	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

* Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; ● od 1/6—15/9 ◆ 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9; ° od 7/5 10/9.

Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa o godzinie 8·30 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 8·15 wieczór

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St Piotrowskiego